Nr. 90. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 12 Kwietnia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f.	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „	138 „	69 „	23 „
W Polsce z przesyłką pocztową	276 „	138 „	69 „	23 „
W innych państwach	300 „	150 „	75 „	25 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Ha[illegible] i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapeszy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż odd[illegible]) [illegible] Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Chaos walutowy w Europie.

Kraków, 11 kwietnia.

Dnia 10 listopada 1918 roku więc w dwa tygodnie po upadku Austryi, korona austryacka notowała w Zurychu 39 centimów. Dnia 6 kwietnia b. r. frank francuski notował w tymże Zurychu 36 a lira włoska 25 centimów. Mamy przed sobą zjawisko dotąd niewidziane. Pieniądz Austryi stał w dwa tygodnie po jej upadku całkowitym wyżej, niż w półtora roku po wojnie pieniądze dwóch państw zwycięskich, które wyszły z wojny politycznie i terytoryalnie ogromnie wzmocnione.

Niedawno Millerand w jednej ze swoich mów oświadczył, że Francya straciła 90 proc. swego przemysłu tkackiego, 80 proc. metalowego i 50 proc. węglowego. Import francuski w roku 1919 przewyższył eksport o 21 miliardów franków. Ten ogromny deficyt w bilansie handlowym nie został wyrównany przez odpowiednią nadwyżkę w bilansie płatniczym. Francya bowiem przestała być bankierem świata. Największy jej i najpewniejszy klient zbankrutował. Rosya, która posiadała 25 miliardów franków francuskich, Turcya, w której ulokowano około trzech miliardów, od lat przestały płacić jakiekolwiek procenty od tych sum. Rosya bolszewicka nadto zadeklarowała stanowczo, że długów tych nie uznaje i płacić nie będzie. Ostatnio potwierdził to jeszcze jeden z najwybitniejszych ministrów bolszewickich, bawiący obecnie w Kopenhadze, Krasin, który oświadczył, że Rosya sowiecka chętnie nawiąże stosunki gospodarcze z całym światem niebolszewickim, że gotowa jest nawet udzielić koncesyj i gwarancyj dla kapitalistycznych przemysłów zagranicznych, ale co do uznania dawnych długów państwowych i prywatnych, to nawet dyskusyi na ten temat nie przyjmie.

Tak więc główne źródło dochodów przedwojennych Francyi, mianowicie procenty od pożyczonych kapitałów, tudzież same kapitały, tak dobrze jak przepadły. Tymczasem budżet państwowy rozrósł się do niebywałych rozmiarów. W ciągu pierwszego roku pokoju zamiast zmniejszyć się, powiększył się jeszcze, co prawda nieznacznie, ale zawsze powiększył się. Deficyt budżetowy również pokrywa pożyczka wewnętrzna. [illegible] ona jednak tylko 16 miliardów franków, z czego dziewięć miliardów stanowiła wymiana starych obligów na nowe. — Przy 38 miliardach papierowych franków, krążących w społeczeństwie francuskiem, taki wynik pożyczki jest zdumiewającym. — Świadczy on, że nietylko międzynarodowy targ pieniężny, ale sami obywatele francuscy nie mają dostatecznego zaufania do sprawności gospodarczej własnego państwa. Włochy zabrały się do bardzo energicznej polityki podatkowej. Anglia uczyniła to już dawniej, nielitościwie przykręcając śruby podatkowe. Rząd francuski nie ma siły do przełamania tradycyjnego oporu społeczeństwa francuskiego przeciw podwyższaniu podatków bezpośrednich. Umysłowość francuskiego rentyera nie może pogodzić się z faktem, że można wojnę wygrać i — płacić. Odurzał się, że płacić będą Niemcy. Tymczasem właśnie ta partya przegrała się najsłabiej. Odszkodowania wojenne płyną bardzo opornie i skąpo. Poza tem, co zdołano od nich wydobyć zaraz w pierwszych miesiącach po zawieszeniu broni w maszynach, lokomotywach i wagonach, wpłaciły one bardzo niewiele. Węgla ani połowy nie dostarczyły z tych ilości, do których obowiązuje ich traktat wersalski. Ciągłe zamieszki i wrzenie wewnętrzne eskontują Niemcy w ten sposób, że odmawiają wypłat. Odbudowę zniszczonych departamentów musiała Francya podjąć, nie oczekując na kapitały niemieckie. Według obliczeń angielskich, odbudowa Europy od Sekwany po Zatokę Biskajską kosztowałaby siedemset miliardów funtów szterlingów. Takiej sumy nie posiada i nie może posiadać cały świat. Przynajmniej szósta część tej sumy przypadałaby na odbudowę północnej Francyi, gdyby się tę chciało doprowadzić do stanu przedwojennego. Nie może być mowy o rychłem wyrównaniu sum potrzebnych na odbudowę zniszczonej Francyi. Potrzebne są do tego wysiłki całych pokoleń. Tymczasem więc zniszczenie to musi wyrazić się w budżetach, jako chroniczny deficyt.

Dewaluacya liry jest jeszcze większą niż franka francuskiego. Nie mniej szanse odbudowy mają Włochy lepsze, niż Francya. Przedewszystkiem są one bez porównania mniej zniszczone. Wojna trwała na ich terytoryach stosunkowo krótko i nie dotknęła punktów gospodarczo tak ważnych, jak są niemi dla Francyi jej departamenty północne. Włochy cierpią teraz szczególniej z powodu zatamowania swojej emigracyi i ustania turystyki. Jedno i drugie da się w krótkim czasie przywrócić. Dwa ze wszelkich źródeł dochodu narodowego staną zatem niebawem otwarte z powrotem. Włochy przeszły dalej z największym wysiłkiem nad przyjacielskiem ułożeniem swoich stosunków do Niemiec. Oczekują stąd wyzwolenia się z pod hegemonii węglowej Anglii i Ameryki i skierowania bardzo znacznej części tranzytu niemieckiego do swoich portów. Niemcy bowiem straciły flotę. Włochy zaś powiększyły swoją i są na drodze do stania się największym czynnikiem nawigacyjnym przynajmniej na morzu Śródziemnem. Wytwarza się tu nowe źródło dochodu narodowego dla Włoch.

Funt angielski poprawia się powoli, ale stale. Budżet angielski nie wykazuje w tym roku deficytu. Dochody podatkowe preliminowano tak wysoko, że pokrywają wydatki. Pożyczka odbudowy kraju dla Anglii odpada w zupełności. Największy zaś wydatek na rozbrojenia został znacznie zredukowany. Wprawdzie Ameryka wyznaczyła dla siebie ogromne kredyty na budowę floty wojennej, która według jawnie głoszonych planów ma być największą na kuli ziemskiej, ale Anglia puściła to mimo uszu. — Tegoroczny budżet angielskiej marynarki wojennej wykazuje tylko wydatki na konieczne reparacye istniejącej floty. Nie zawiera zaś kredytów na budowę ani jednego pancernika. Być może oznacza to, że Anglia wogóle nie ma zamiaru podejmować nowego współzawodnictwa na punkcie zbrojeń morskich, tym razem ze Stanami Zjednoczonymi. Do Nowego Jorku Anglia wysłała wielkie zapasy swojego złota. W ten sposób podniosła kurs funta o 80 centów amerykańskich. Ma jeszcze ciągle disagio, ale w żadnym razie nie takie, aby uniemożliwiało jej handel z Ameryką.

Tajemniczo przedstawia się sposób, w jaki giełda międzynarodowa reaguje na markę niemiecką. Po zamachu Kappa spadła ona gwałtownie na najniższy dotychczasowy poziom. Teraz jednak idzie stale w górę i to mimo zamieszek socyalnych i mimo takiego ciosu, jak okupacya francuska prawego brzegu Renu. — Równie właśnie w ostatnich dniach w miarę jak spada frank francuski, podnosi się marka niemiecka. Jeszcze przed tygodniem frank francuski w przerachowaniu według kursu zurychskiego był wart ośm marek niemieckich. Przed trzema dniami już tylko cztery marki wypadały na jednego franka francuskiego.

Jak widać z powyższych danych jedna tylko Anglia z pośród wszystkich państw europejskich znajduje się najbliżej uzdrowienia swojego pieniądza. Wszystkie inne państwa albo już przebyły najcięższą katastrofę walutową, albo też zbliżają się dopiero do niej coraz szybciej. Na horyzoncie gospodarczym nic nie zapowiada rychłej poprawy tego stanu rzeczy. Przeciwnie istnieje zawsze niebezpieczeństwo jego pogorszenia. Chaos gospodarczy, w który wojna wtrąciła Europę, trwa dalej wraz ze wszystkiemi swojemi skutkami.

Uporczywe ataki bolszewików.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 10-go kwietnia:

Ataki bolszewickie na Podolu przybrały charakter planowanego uderzenia na szerokim froncie. Walki pod Kuczą, Strugą i Iwańkowcami były zacięte. Bolszewicy wprowadzili do akcyi znaczną ilość artyleryi i samochody opancerzone. **Po ciężkich walkach, w których niejednokrotnie przychodziło do walki na białą broń, ataki bolszewickie załamały się na naszej linii obronnej.** Celem uprzedzenia ataku bolszewickiego, który według wiadomości wywiadowczy miał być przeprowadzony w dniu wczorajszym na Zwiahel, oddziały nasze dokonały wypadu, rozbiły koncentrującego się przeciwnika, zdobyły cztery działa z zaprzęgiem i amunicyą, 13 karabinów maszynowych i wzięły około 200 jeńców, następnie powróciły na swoje stanowiska. **Z przejętych rozkazów bolszewickich wynika, że dowództwo czerwonej armii przywiązuje nadzwyczajną wagę do walki na Polesiu. Istnieje kategoryczny rozkaz Trockiego opanowania Mozyrza i Kalenkowic do 10 bm.** W związku z tym atakiem na Polesiu, zwłaszcza na północnym jego odcinku, walki trwają w dalszym ciągu. **Oddziały nasze utrzymywały na całej rozciągłości swoje pozycye.**

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
Kuliński, pułkownik.

Naczelny wódz do jen. Szeptyckiego.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT). W związku z przeprowadzoną reorganizacyą frontu litewsko-białoruskiego naczelny wódz przesłał dotychczasowemu dowódzcy tego frontu, jenerałowi Szeptyckiemu, następujące pismo:

Szanowny jenerale! Ze względów wojennych i organizacyjno-wojskowych zadecydowałem zniesienie wszystkich dowództw frontu, między innemi i frontu litowsko-białoruskiego. Przytem uważam sobie za przyjemny obowiązek podziękować panu za pracę na pańskiem odpowiedzialnem stanowisku i wyrazić mu szczere uznanie. Przez rok cały stał pan na stanowisku bardzo ciężkiem, gdzie bardziej, niż gdzieindziej na froncie, trzeba było rozstrzygać wiele tych łamigłówek operacyjnych i administracyjnych, które młoda armia przy niedostatecznych środkach stawia dowództwu. Rozwiązywał pan te łamigłówki, wydatnie i zręcznie, czego dowodem są stałe zwycięstwa na tym froncie operacyjnym odnoszone i ogromne rozszerzenie na wschód wpływu Polski i znaczenia oręża naszego. Obok tego dał pan w ciągu swojej służby w armii polskiej dziesiątki dowodów wysokiego poczucia obywatelskiego i istotnego ducha żołnierskiego, składając wszelkie względy personalne bez żadnych wahań i bezpretensyonalnie na rzecz dobra ogółu, oraz na rzecz pogłębienia tak potrzebnej dla nas jednolitości w armii. Życząc panu powodzenia na nowem stanowisku komendanta jednej z armij, zawiadamiam pana, że w uznaniu zasług kazałem wygotować dekret, **mianujący pana jenerałem broni w wojsku polskiem.**

Kobiety w służbie wartowniczej.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi: Próba użycia kobiet do służby wartowniczej we Lwowie i Wilnie dała dobre wyniki. Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło wysłać **cały konwój materyału męskiego na front,** który będzie można zastąpić kobietami. W Warszawie tak jak przy innych dowództwach okręgowych jeneralnych powstaje **batalion ochotniczej legii kobiet dla celów służby wartowniczej.** Służba jest ochotnicza, zobowiązanie trwa 6 miesięcy.

O wywóz amunicyi z Włoch do Polski.

Wiedeń, 11 kwietnia (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: **»Avanti« atakuje ostro rząd włoski, że zezwolił na wywóz do Polski wielkiej ilości amunicyi.**

Odpowiedź sowietów nadeszła.

Warszawa, 10 kwietnia (WBK). Dowiadujemy się, że dziś w nocy **nadeszła odpowiedź rządu sowieckiego na naszą ostatnią notę w sprawie rokowań pokojowych.** Odpowiedź odcyfrowują obecnie w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem — prawdopodobnie jutro — będzie ona podana do wiadomości publicznej.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj nadeszła odpowiedź ludowego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina na ostatnią notę rządu polskiego. Odpowiedź ta jest bardzo długa, a przesłana drogą radiotelegraficzną, zawiera wiele przerw, wobec czego odcyfrowywanie depeszy trwało do późnej nocy. Minister Patek oświadczył dziennikarzom, oczekującym na informacye w sprawie treści depeszy, że **wątpliwem jest, czy będzie możliwem jeszcze dziś w nocy poinformować redakcye o treści noty.**

Z dotychczasowych wiadomości, dotyczących treści noty, wnioskować należy, że **elaborat rządu sowietów jest niotyle dokumentem dyplomatycznym, ile raczej proklamacyą, w której wzywa się pracujący lud polski do rozstrzygnięcia sporu między rządem polskim a rządem sowietów.**

Warszawa, 11 kwietnia (WBK). Wobec możliwości pertraktacyj pokojowych z Rosyą wszyscy **inspektorzy likwidacyjni na ziemiach wschodnich otrzymali polecenie,** aby natychmiast, najdalej do 15 bm. starali się **zarejestrować straty,** poniesione przez ludność tych ziem w rolnictwie, przemyśle, handlu i życiu prywatnem wskutek działań dawnych rządów rosyjskich tudzież bolszewików. Należy też podać wartość zniszczonych objektów, a wszelkie straty oceniać w rublach złotych. Dla obliczenia strat mają inspektorowie zwołać natychmiast zjazdy likwidacyjne i przesłać ich uchwały Zarządowi ziem wschodnich.

Prof. Grabski protestuje.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Prasa narodowa demokratyczna zamieściła dziś komunikat następującej treści:

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów, którzy mają prowadzić ewentualne rokowania pokojowe z rządem sowietów. Na posiedzeniu tem prezes komisyi spraw zagranicznych, poseł Stanisław Grabski, założył **formalny portest** przeciw przygotowanemu przez rząd projektowi traktatu pokojowego i oświadczył, że **występuje z delegacyi.** Krok swój p. Grabski motywuje tem, że rząd zajął w projektowanym traktacie stanowisko, nie zgadzające się w najważniejszych punktach z zasadami, przyjętemi przez sejmową komisyę spraw zagranicznych.

A. Tarnowski następcą Biesiadeckiego.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Sprawa objęcia przez p. Adama Tarnowskiego stanowiska komisarza rządu polskiego w Gdańsku została ostatecznie zadecydowana, a nominacya na ten urząd została mu wczoraj doręczona.

Sazonow o Galicyi wschodniej.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z działaczami rosyjskimi w sprawie Galicyi wschodniej. Były rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow, zapytany, co myśli o Galicyi wschodniej, odpowiedział: **Galicya wschodnia jest krajem rosyjskim.** Cztery miliony ludności, które ją zamieszkują, nie chcą być Polakami. Ludność ta nie jest bydłem, aby nią rozporządzać mimo jej woli.

Ukraińscy narodowi-demokraci niezadowoleni.

Lwów, 11 kwietnia (Tel. wł.) »Hromadska Dumka«, organ ukraińskiej demokracyi narodowej, wystąpiła **gwałtownie przeciw Petlurze zwłaszcza z tego powodu, że wojska ukraińskie walczą po stronie Polaków przeciw bolszewikom na Podolu,** jakoteż protestuje przeciw temu, że nowa utworzona brygada armii ukraińskiej galicyjskiej wystąpiła do walki przeciw bolszewikom.

Tajna umowa Litwy z Rosyą.

Helsingfors, 11 kwietnia (Tel. wł.) Obiega tu wiadomość, że rokowania między Rosyą a Litwą będą tylko czystą formalnością, ponieważ Litwa prowadziła już rokowania z Rosyą **a nawet zawarła z nią tajną ugodę. Rokowania będą miały na celu tylko oficyalne stwierdzenie porozumienia między obu państwami.**

Z Górnego Śląska.

ZALEŻNOŚĆ GÓRNEGO ŚLĄSKA OD NIEMIEC ZNIESIONA.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Międzysojusznicza komisya rządząca i plebiscytowa w Opolu zawiesiła mandaty poselskie posłów górnośląskich do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego, zaznaczając, że Górny Śląsk w okresie plebiscytu stanowi niezależne państwo, podległo koalicyi w myśl traktatu pokojowego i specyalnej umowy plebiscytowej z dnia 9 stycznia 1920 roku. **Wszelka zależność polityczna Górnego Śląska od Niemiec została zniesiona.** Wykonywanie mandatów poselskich dowodziłoby właśnie dalszej suwerenności państwa niemieckiego nad Górnym Śląskiem. Komisya zakazała również delegatom górnośląskim do prowincyonalnego Sejmu we Wrocławiu brać udział w posiedzeniu tegoż Sejmu, w okresie plebiscytu, oświadczając przytem, że tym delegatom, którzy zakazu tego nie usłuchali wzbroniony będzie powrót na teren plebiscytowy górnośląski. **Komisarz niemiecki przy komisyi rządzącej, Hatzfeld, zaprotestował przeciwko temu oświadczeniu, a rząd niemiecki wniósł osobny protest do najwyższej rady koalicyjnej, twierdząc, że Górny Śląsk w czasie**

Oświęcim.

Jeśli miły czytelniku jesteś tylko ministrem, artystą, lub redaktorem i idziesz piechotą z dworca do Oświęcimia, jeśli się dasz wyminąć złodziejom, łazikom i paskarzom, którzy płacą fiakrowi pięćdziesiąt koron za kilometr drogi, jeśli staniesz nad brzegiem szmaragdowej, naprawdę szmaragdowej Soły, to masz przed sobą istny widok Malborga. Tasama fantastycznie połamana linia pejzażu, tesame czerwone baszty i kościoły, tensam miraż średniowiecza, jaki przedstawia stolica komturów. A podobieństwo nie jest tylko zewnętrzne, nie polega tylko na linii pejzażu — ono jest wewnętrzne, polega na stylu tych gotyckich budowli. Ten gotyk zwie się w austropolskiej literaturze stylem krzyżackim. Ale tylko w tej literaturze. Naprawdę jest w nim tyle zdolności krzyżackich, ile we mnie jest zdolności do płacenia moich weksli. Mikołaj Kopernik znał lepiej Krzyżaków, niż nowożytni historycy sztuki. Mówi Kopernik, że Krzyżacy to są „latrones praedones et homines scelerati", nic zaś nasz astronom nie pisze, żeby oni byli artystami i architektami, oddając się bowiem wyłącznie zajęciom wymienionym przez Kopernika, nie mieli czasu na takie błahostki, jak sztuka. W istocie tak zwany gotyk krzyżacki jest gotykiem polskim, ich kościoły, ich zamki, stawiali polscy ludzie, lub budowniczowie w polskiej szkole wykształceni. Wszystko, co po sobie Krzyżacy pozostawili, jest ceglaną architekturą polską i stąd pochodzi wewnętrzne, stylowe podobieństwo czerwonego pejzażu Malborga, Gdańska i Oświęcimia.

Na wstępie do miasta zamek, gród stołeczny udzielnego niegdyś księstwa oświęcimskiego. — Bystre, strome, spadziste wzgórze — miniaturowy Wawel. Na pierwszy rzut oka widzimy, że to przedhistoryczne grodzisko. Wartałoby zarządzić tu poszukiwania i rozkopy, aby się coś o prehistoryi tego starożytnego wzgórza dowiedzieć. Dziś pozostały tylko zabytki z czasów gotyku. Przedewszystkiem ceglana baszta, którą za naszych czasów dachówką pokryto. Jaki był jej szczyt i atyka, czy nie była ona podobna do prześlicznego, wspaniałego uwieńczenia wieży piastowskiej w niedalekim Cieszynie — tego nie wiemy. Przy tym stołpie zamek książęcy. Mury stare, gotyckie. Nowożytny murarz, adaptując zamek na dom mieszkalny, wyrąbał stare obramienia okien i wprawił lojalne. Trzeba je będzie wyrzucić. I tak maleńki ten zameczek na pomieszczenie biur starostwa wcale się nie nadaje, prosi się zaś, aby zeń muzeum miejskie lub powiatowe uczynić. Obywatelstwo tutejsze niewątpliwie to uczyni, przy tej zaś sposobności przywróci budowli wygląd średniowieczny tem bardziej, że substratu średniowiecznego wiele tu zostało — koszta więc restytucyi będą stosunkowo bardzo małe.

Kościół parafialny, wyprany starannie ze wszystkiego, co przeszłość zostawiła, pozbawiony jest wszelkich znamion stylowych, nie ma żadnego stylu, czyli, wybudowany jest w stylu austryackim. Ze starej budowli został ostrołukowy portal w południowej ścianie. Do tego czcigodnego portalu wyobraźnia musi sobie dorobić wygląd średniowiecznej świątyni. Ciekawe jest wejście do zakrystyi, noszące datą 1529. Kamieniarz, epigon gotycyzmu, słyszał coś, że podówczas właśnie w Krakowie Zygmunt I zamek renesansowy buduje, że ostrołuk wyszedł już z mody, idzie więc za prądem, w duchu moderny i w ten sposób domorosły gotycki portal renesansom stroi, i nie do twarzy temu staremu mistrzowi w nowej secesyjnej bekieszy.

Chodźmy do kościoła podominikańskiego, tego najważniejszego zabytku oświęcimskiego. — Dużo mówiono i pisano o nim w sferach archeologów, więc od powtarzania dziejów jego restauracyi czuję się zwolnionym. Źle zrobili księża Salezyanie, nie stosując się do wskazań konserwatorów. Obrócili kościół na opak. Tam, gdzie był wielki ołtarz, wybito główne wejście, wielki zaś ołtarz postawiono w tem miejscu, gdzie w przedsionku gromadzili się neofici, gdzie w średniowieczu ostatnią noc spędzali zbrodniarze, wyprowadzani stamtąd przez kata na miejsce egzekucyi. A jednak mimo, że protesty i lamenty historyków sztuki są zupełnie słuszne, niepodobna mi nie zapisać ogromnej zasługi księży Salezyanów. Tą zasługą jest fakt, że oni starożytne mury wzmocnili, że je porządnie zabezpieczyli, że ważna budowla przetrwa znowu całe wieki i doczeka się ponownej wzorowej restauracyi. Sprawi to Bóg, że stać nas będzie na to, aby wyłożyć milion i kiedyś oświęcimski ostrołuk do średniowiecznego stanu i wyglądu doprowadzić.

Pragnę zwiedzić bożnicę. Kustosz jej nie umie po polsku, ja nie umiem po żydowsku, nic nam więc innego nie pozostało, jak porozumieć się w języku, którego obydwaj nie umiemy, to jest po niemiecku. Z przeszłości został tu barokowy ołtarzyk w przedsionku i kilka mosiężnych „żydowskich" świeczników. Wartałoby raz już wreszcie uporządkować w naszej literaturze tę żydowską nomenklaturę. Ciągle się u nas słyszy o żydowskich halatach, żydowskich cycesach, żydowskich lichtarzach i żydowskich pejsach. — Ależ to wszystkie utensilia nie są wcale żydowskiemi. Spojrzmy na grobowiec Kazimierza Wielkiego. W starej bożnicy na Kazimierzu w Krakowie, jest pergamin liturgiczny, zawierający modlitwę, aby Bóg zlał wszystkie błogosławieństwa na głowę Kazimierza. Ta modlitwa jest szczera. Bo władze polskie nie miały wglądu do żydowskich ksiąg liturgicznych — te księgi nie były wcale przez władze kontrolowane, nikt nie potrzebował kłamać, robić fałszywego manifestu lojalności państwowej. Rabin jakiś serdeczną i szczerą prośbę do Boga zapisał, aby Stwórca błogosławił dobroczyńcę żydowskiego. Śmiemy twierdzić, że przywiązanie żydów do Kazimierza zasymilowało ich strój i obyczaj. Wspomniany sarkofag wielkiego twórcy kościołów wyraźnie to mówi. Twarz marmurowego posągu króla zdobią najwyraźniejsze tak zwane „icki" — tak, jak król trefił włosy w pierścienie, tak je i żydzi trefili, oni, ci ortodoksi, po dziś dzień chodzą w Kazimierzowskich futrem strojnych czapkach — jedwabnych żupanach, które „vox populi" żydowskimi chałatami zowie. Nie tępić, ale konserwować nam tem obyczaj. Żydzi nas w tej sprawie wyręczyli, myśmy się przebrali we fraki, smokingi i raglany — oni zaś nasz średniowieczny narodowy, polski strój zachowali. Są na to dowody. Przyjechał do Krakowa historyk sztuki Lossnitzer. Pisze on, że postacie skrzydeł Maryackiego ołtarza są w żydowskie ubrania strojne. Płytki szowinista niemiecki, który dzieje kostyumu nie na starych rycinach grobowych i nie w bibliotekach, lecz na Kazimierzu studyował, wziął skutek za przyczynę. Ołtarz Maryacki jest w istocie przepełniony polskiemi Kazimierzowskiemi strojami, które żydzi przejęli i które naiwnie wraz z nami za swój narodowy strój uważają. Dowodem tego są i powszechnie w Polsce znane „żydowskie", mosiężne świeczniki, żyrandole i lichtarze. Ogromna ich większość i przewaga zdobną jest w orły państwowe polskie. Na żyrandolu oświęcimskim widzę egzemplarz orła polskiego, który miecz i berło w szponach trzyma, śmiem zaś twierdzić, że nikt nie zmuszał żydów, aby na świecznikach swą lojalność manifestowali i że przywiązanie do państwa polskiego było aż do czasów rozbiorów i aż do czasów niemieckich wpływów uczuciem zupełnie szczerem. Od czasu rozbiorów znikają z bożnic orły polskie...

Jakaż szkoda, że tych malowniczych zaułków, tych ciasnych ulic w Oświęcimiu nie widział, nie malował Stanisław Tondos! Prawie w każdej bramie rynku, w każdej bramie żydowskiej ulicy, pejzaż proszący się, aby go utrwalić i uwiecznić. Ciemne sienie, zaułki, wnęki, drabiny, zakamarki, ślepe okna wystające, nielogiczne w swej architekturze węgary, furtki i bramki na każdym kroku. A znikną one prędzej, czy później z powierzchni ziemi.

Każdy cywilizowany człowiek pragnie za każdą cenę mieć taki żydowski zaułek namalowany, ale żaden cywilizowany człowiek nie chce za żadną cenę w takim zaułku mieszkać. A więc te bez granic malownicze podwórka oświęcimskie zmiecie nowożytny utylitaryzm i nowożytna hygiena. Zniosły one i zatraciły wiele cennych zabytków przeszłości.

Tu w Oświęcimiu, lub w jego otoczeniu, wyrabiano około r. 1450 śliczne, artystyczne kafle, istne dzieła sztuki. Koło kościoła Dominikanów wykopano kilka takich ceramik. Opisał je i reprodukował Adam Chmiel. Jeden z najpiękniejszych okazów takich oświęcimskich kafli z wyobrażeniem rycerza na koniu, znajduje się w moim zbiorze.

Dziś ani śladu tego wspaniałego przemysłu. Tylko czarne mury, uratowane od zagłady, świadczą o pięknej przeszłości stołecznego niegdyś oświęcimskiego grodu.

Ludwik Stasiak.

okupacył przez koalicyę należy dalej do Niemiec.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Komisya rządząca w Opolu upoważniła prezydenta sądu krajowego w Bytomiu, starszego radcę tajnego Dceringa, do organizowania wstępnych prac **w celu utworzenia w Bytomiu odrębnego najwyższego sądu dla Górnego Śląska.** Niemieckie pisma donoszą, że niektórzy sędziowie, powołani do tych prac, »zachorowali«. Komisya rządząca jest jednak zdecydowaną przeprowadzić swoje rozporządzenie, a to zgodnie z umowiadającą traktatowi wersalskiemu.
wą plebiscytową z dnia 9 stycznia b. r., odpo-

UMUNDUROWANI WOJSKOWI NIE MAJĄ WSTĘPU.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Przewodniczący komisyi rządzącej w Opolu rozporządził, że **wszyscy wojskowi niemieccy lub polscy, spotkani na terenie plebiscytowym Górnego Śląska w mundurach wojskowych, zostaną wydaleni za granicę.** Na przejazd wojsk na Górny Śląsk potrzebne jest za każdym razem osobne zezwolenie komisyi rządzącej.

ROBOTA MAGNATÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Górnośląscy **wielcy magnaci niemieccy** utworzyli dla agitacyi plebiscytowej nową organizacyę rolniczą pod nazwą: **»Górnośląski związek rolniczy«.** W odezwie tego związku, w którym współpracują także niektórzy księża centrowi, powiedziano, że związek ma na celu ochronę górnośląskich spraw rolniczych, że **język polski i niemiecki będą w tym związku na równi traktowane.** Związek zaczął wydawać swój organ pod tym samym tytułem, co nazwa związku. Wychodzi on w Gliwicach w języku polskim i niemieckim, jednak tekst polski jest stekiem dziwolągów językowych i germanizmów. Związek polski Kółek rolniczych, który w ostatnich czasach rozwinął także energicznie swoją działalność, wystąpił do walki z tą nową organizacyą.

Mgre RATTI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Nuncyusz papieski w Warszawie, ks. arcybiskup R a t t i, wyjechał w drugie święto wielkanocne w osobnym wagonie salonowym przez Sosnowiec na Górny Śląsk. Po krótkim postoju w Katowicach, udał się w dalszą podróż.

ŻĄDANIA GÓRNIKÓW i KOLEJARZY.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Od 1 kwietnia nastąpiły na Górnym Śląsku nowe podwyżki płac górnikom węglowym, przeciętnie o 40%. Robotnicy nie są jednak zadowoleni z tej podwyżki, a to ze względu na coraz większą drożyznę środków spożywczych. Oświadczyli oni, że nową podwyżkę przyjmą tylko za kwiecień, a od 1 maja żądają dalszych dodatków, pragną jednak osiągnąć to bez strajku. Pisma niemieckie donoszą, że rezultatem podwyżki płac górników **będzie znaczne podrożenie węgla** i żelaza górnośląskiego.

Bytom, 11 kwietnia. (PAT). Kolejarze górnośląscy postawili **nowe żądania zarobkowe,** mianowicie zniesienie pracy akordowej, 100% podwyżki płac, oraz dodatek okupacyjny po 1.600 marek dla robotników i urzędników, nadto 200 marek na każde dziecko. Żądania te dyktowane są w Niemczech i mają na celu utrudnienie komisyi koalicyjnej na Górnym Śląsku jej rządów. Żądanie dodatku okupacyjnego uzasadniają kolejarze tem, że wskutek okupacyi nastała na Górnym Śląsku wielką drożyzna. Delegaci polskich kolejarzy, zorganizowanych w osobnym wydziale polskiego zjednoczenia zawodowego, przedstawili na konferencyi delegatów kolejarzy z władzami kolejowemi w obecności przedstawiciela komisyi rządzącej, angielskiego pułkownika Robertsona, żądanie, ażeby koalicya obsadziła wojskiem warsztaty kolejowe, a to w celu podniesienia produkcyi tych warsztatów. Należ się zowiem spodziewać, że Niemcy przez zniesienie pracy akordowej będą stosowali w tych warsztatach zorganizowany bierny opór. Pułkownik Robertson domagał się zwiększenia produkcyi przez przedłużenie dnia pracy o pół godziny, na co Niemcy zażądali polepszenia aprowizacyi. Konferencya nie została ukończona. W najbliższych dniach ma się odbyć jej dalszy ciąg.

Na Śląsku Cieszyńskiem.

DALSZE RUGI CZESKIE.

Cieszyn, 11 kwietnia (PAT). Międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie stale nalega na polskie czynniki polityczne, aby te wezwały uchodźców z Zagłębia do powrotu do miejsc ich zamieszkania, gdyż tam rzekomo nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Przeczą temu **fakty nowych rugów, które dzień w dzień zachodzą w Zagłębiu.** Świeżo w Dąbrowie odmówiono wydania żywności z magazynów kopalnianych 16 górnikom polskim i zapowiedziano im, że nie mają się więcej zgłaszać do pracy. Górnika Józefa Bara bojowcy czescy wyrzucili z mieszkania, zabierając mu klucze. Dwóch sztygarów Wrainego Józefa i Henryka Stefka ze szybu Eleonora, których poprzednio ciężko pobito, teraz odprawiono ze służby. Na szybie »Michał« w Michałkowicach górnik Andrzej Musiał wrócił do pracy 24 marca, a delegaci czescy wyrzucili go z szybu. Musiał schronił się do swego mieszkania, gdzie ukrywał się 8 dni. Ósmego dnia bojówka czeska wyrzuciła go z mieszkania i nakazała wynosić się do Cieszyna. Inny górnik, Andrzej Maryniak, z szybu Eugeniusza w Pietwałdzie, wziął na szybie 10-dniowy urlop celem odwiedzenia chorej matki w Stanisławowie. Maryniak wraz ze żoną otrzymali z komisaryatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie legitymacye na podróż z uwagą: »Powrót do Rzeczpospolitej czesko-słowackiej wzbroniony«. Było to grube przekroczenie kompetencyi komisaryatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie, który bezprawnie rozciąga władzę swoją na obszar plebiscytowy, podlegający międzynarodowej komisyi plebiscytowej.

ZAMACH CZESKI NA BURMISTRZA POLSKIEGO.

Cieszyn, 11 kwietnia (PAT). W nocy z piątku na sobotę bojowcy czescy wykonali zamach na burmistrza w Końskiej p. Adama Płoszka: rzucono granat ręczny do mieszkania, który zniszczył urządzenie, wyrządzając szkodę na 20.000 koron. W pokoju, w którym granat wybuchł, spał p. Płoszek, jego żona i córka. Na szczęście nikt z nich nie odniósł rany.

CZESI UDAJĄ TAKŻE NIEZADOWOLONYCH

Cieszyn, 11 kwietnia (PAT). Warunki głosowania, ogłoszone oficyalnie przez międzynarodową komisyę plebiscytową w Cieszynie, są żywo komentowane przez prasę polską i czeską. Z czeskiej prasy wypowiedział się wczoraj »Morawsko-sleski Dennik«, który widzi w warunkach tych krzywdę dla Czechów z tego powodu, że prawo głosowania przyznano nietylko przynależnym, ale także osobom, które mogą się wykazać tem, że w dniu 1 sierpnia 1914 stale mieszkały na Śląsku. »Morawsko-sleski Dennik« dodaje, że **delegacya czeska wniesie protest przeciwko rozstrzygnięciu komisyi plebiscytowej.** Prasa polska podnosi złe strony ustawy o głosowaniu, mniej więcej w duchu zastrzeżeń, które wniósł delegat rządu polskiego zasadniczo jednakże podnosi **protest przeciw ustaleniu terminu wyłożenia list do głosowania** ze względu na ciągle jeszcze horendalne stosunki bezpieczeństwa, panujące w Zagłębiu. Prasa polska, opierając się na uchwałach ostatnich Rady Narodowej, domaga się, aby naprzód zaprowadzone zostały w Zagłębiu normalne stosunki, aby uchodźcy polscy mogli wrócić tam do pracy, aby w sześciu gminach tj. w Dąbrowie, Orłowej, Rychwałdzie, Porębie, Zabłociu i Wierzbicy weszły w życie komisye administracyjne polsko-czeskie, a dopiero wtedy po spełnieniu tych zasadniczych postulatów polskich może być mowa o ustaleniu jakiegokolwiek terminu plebiscytowego.

Niezadowolenie z Czechów na Słowaczyźnie.

Praga, 11 kwietnia (PAT). Minister dla Słowaczyzny dr Szrobar, przeciwko któremu posłowie socyalistyczni podnieśli ostre zarzuty, nadesłał czeskiemu Zgromadzeniu narodowemu telegraficzne zawiadomienie, że z powodu niedyspozycyi nie może przybyć do Pragi. — »Narodni Polityka« twierdzi jednakże, że według zapewnień kilku słowackich posłów dr Szrobar istotnie bawił w Pradze. Z innych stron zapewniają, że **minister Szrobar nie opuszcza obecnie Słowaczyzny ze względu na niebezpieczeństwo najazdu wojsk węgierskich, stojących w pogotowiu na granicy.** »Pravo Lidu« donosi, że wczoraj odbyła się przy współudziale prezydenta ministrów Tusara i ministra Svehli konferencya członków rządu, w której uczestniczyli prawie wszyscy bawiący w Pradze posłowie słowaccy. Przedstawiciel rządu złożył po dłuższej dyskusyi na temat naprężonych stosunków na Słowaczyźnie oświadczenie, **że w najkrótszym czasie zostaną zniesione wszystkie zarządzenia wyjątkowe na Słowaczyźnie.**

Praga, 11 kwietnia (PAT). »Tribuna« donosi, że przed trzema dniami odbyło się w Tyrnawie na Słowaczyźnie zgromadzenie wyborcze, na którem przemawiał minister Słowaczyzny dr Szrobar. W czasie jego mowy przyszło **do gwałtownych scen.** Zgromadzenie nie pozwoliło mowcy dokończyć przemówienia. Również w innych miejscowościach na Słowaczyźnie przyszło do demonstracyi przeciw niemu. »Tribuna« wyraża przekonanie, że po nadchodzących wyborach dr Szrobar niedługo zostanie na stanowisku.

Włosi wobec Polaków na terenach plebiscytowych.

Organ plebiscytowy polski, wychodzący w Kwidzyniu, »Gazeta Polska«, z 1 kwietnia, podalej ciekawe, gdzieindziej niespotykano, szczegóły stosunku **włoskiej komisyi plebiscytowej do ludności polskiej.** Szczegóły te wychodzą na jaw z rozpraw na licznym wiecu polskim, który odbył się **w Grudziądzu** w sali strzeleckiej.

Pierwszy przemawiał tutaj ks. dr N o w o w i e j s k i. Powitawszy na wstępie (po polsku i po francusku) obecnego na sali wyższego oficera francuskiego, jako reprezentanta najlepszych naszych przyjaciół pośród koalicyi, mówił o swej rodzinnej Warmii. Wspomniał, że jest rodem z Wartemborka w Olsztyńskiem, przez 16 lat był poza domem, w różnych krajach i nie słyszał tam języka ojczystego, a na obczyźnie — w Afryce — sprawił sobie gramatykę polską, aby się jej uczyć. Ale serce zawsze polskiem pozostało. Gdy więc chodzi teraz o poparcie interesów polskich w sprawie plebiscytu, wyjechał z Warszawy, gdzie bawił, jako kapelan i sekretarz prywatny ks. kard. arcybisk. Kakowskiego, i podążył w te strony. Przekonał się osobiście, że **na pomoc koalicyi liczyć nie możemy, to też sami tem usilniej o pomyślny dla nas wynik plebiscytu zabiegać musimy.** W tym celu trzeba pokonać wszelkie trudności i przeszkody, jakie nam wrogowie niemieccy stawiają.

Drugą mowę wygłosił p. D ą b k o w s k i z Iławy. W żywych kolorach i wywodach przedstawił haniebne gwałty, jakich się szowiniści niemieccy na terenach plebiscytowych przeciw Polakom dopuszczają, a których sam częstokroć naocznym był świadkiem i od których niemało ucierpiał. Pamiętne są wprost bandyckie napady na Polaków w Malborku, Iławie i Suszu, gdzie rozbijano zebrania polskie. Skasowano wprawdzie osławioną »Reichswehr«, lecz utworzona rzekomo dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego »Sicherheitswehr«, niemniej po łotrowsku postępuje, a pomagają narodowcy niemieccy, nawet — wśród duchowieństwa katolickiego (n. p. ks. prob. Pingel w Malborku). Taki junkier Oldenburg z Januszowa kazał niby to wozić ziemniaki, ale te jakimś cudem w granaty ręczne się przemieniły. Wogóle Niemcy nie spokornieli, ani ustatkowali się, lecz głowy czupurnie i zuchwale do góry podnoszą. A to dlatego, że im tylko siła imponuje i tylko ona w ryzach utrzymać ich może. Tymczasem ludność polska na tych obszarach potrzebnej siły **niema, ani znikąd opieki.** Przed komisyą koalicyjną, na której czele stoi Włoch, P a v i a, w Kwidzynie, Niemcy żadnego respektu nie mają. Ale bo też p. Pavia **okazuje wobec nich nietylko wielką powściągliwość, ale nawet życzliwość.** Wobec Polaków zaś zachowuje się inaczej. Tak n. p., gdy żalono się u niego, że pruski prezes rejencyjny po założeniu »Gazety Polskiej« w Kwidzynie chce na koszt wydawnictwa trzymać tłomacza, któryby to pismo kontrolował, to przyznał mu słuszność. W Sztumskiem zaś — twierdził p. Pavia — widzi wszędzie samą ludność niemiecką. **A Włosi, mimo brutalnych napaści ze strony niemieckiej, wcale z pomocą dla napadanych Polaków się nie kwapią.**

Cóż więc wobec takiego stanu rzeczy uczynić nam wypada? Otóż, gdy traktat pokojowy zapewnia nam równouprawnienie i swobodę agitacyi na naszą korzyść, stanowczo domagać się musimy, **aby nam tego nie uszczuplano.** Rząd polski zaś powinien koniecznie ująć się za ludnością polską na obszarach plebiscytowych, a może nawet **skoncentrować wojska na granicy.**

W duchu tych przemówień uchwalił też wiec szereg rezolucyj.

Od osoby, która świeżo przybyła z terenów plebiscytów w Warmii i na polskiem Pomorzu, otrzymujemy skargi na stronniczość włoskiej komisyi koalicyjnej, która w niedwuznaczny sposób staje po stronie Niemców i nie przestrzega równouprawnienia ludności polskiej. — Dziwi nas to tem bardziej, że we Włochach widzimy szczerych przyjaciół Polski. Nadto podnosi nasz informator, że rząd polski za mało użycza pomocy i poparcia ludności polskiej w tych okręgach. Podczas gdy rząd niemiecki nie żałuje olbrzymich sum na agitacyę plebiscytową, z naszej strony zostawia się całą niemal robotę inicyatywie prywatnej, która, w dostatecznej mierze przez państwo nie poparta, nie może wytrzymać współzawodnictwa z nieprzebierającą w środkach propagandą niemiecką.

Zasądzenie Noconia.

Kraków, 11 kwietnia.

Kilkudniowy proces przeciwko Noconiowi i towarzyszom zakończył się wczoraj po całodziennych rozprawach wyrokiem, który był mniej więcej oczekiwany i przewidywany. Rozprawę przedpołudniową wypełniły ostatnie formalności. Przesłuchano ostatnich dwóch świadków: studenta, wnuka Galaty, i dodatkowo inspektora policyi, Schmalheimera. Następnie trybunał odnowił zgłoszonym poprzedniego dnia wnioskom obrony, oraz przeczytano karty karne oskarżonych, z których wynikało, że Nocoń był już karany dziewięć razy, a Kościelniak jedenaście razy, poczem trybunał sformułował pytania dla ławy przysięgłych. Co do Noconia, pytanie główne szło w kierunku zbrodni gwałtu publicznego z paragrafu 87, zagrożonej karami z paragrafów 86 i 88 aż do kary śmierci; pytania dodatkowe szły w kierunku tym, czy Nocoń nie popełnił tej zbrodni w stanie opilstwa. Następne pytania główne co do Noconia, Boya, Kapki i obojga Kościelniaków szły w kierunku zbrodni rabunku kasy w Nowym Targu, a co do Zieleźnińskiego, Górkiewiczównej i Gajera Fajwla w kierunku uczestnictwa w tej zbrodni. Zaproponowaną przez obrońców korekturę pytań trybunał odrzucił.

Mowę oskarżycielską wygłosił krótko prokurator Sozański. Podkreślił stronę społeczną sprawy. Mamy tu do czynienia z demoralizacyą powojenną, połączoną z rozzuchwaleniem żywiołów bandyckich. Powstali zawodowcy- bandyci, uprawiający jawnie swoje rzemiosło. Do takich należy Nocoń zbrodniarz, już karany, włamywacz rutynowany, uciekinier z więzienia. Kompani jego w tym napadzie rabunkowym nowotarskim są mniej więcej jego godni. W roli świadków przesunęła się również galerya typów ze świata zdecydowanie kryminalnego, w drugiej części — z małemi wyjątkami — ze świata, sympatyzującego z oskarżonymi, z najbliższego ich środowiska: zeznania ich nie wiele mogą budzić zaufania. Następnie prokurator przechodzi poszczególnych oskarżonych, opisując ich udział w zbrodni.

W czasie przemówienia prokurator, z powodu poprzedniego przemęczenia kilkakrotną rozprawą, oraz duszném, gorącem, panującem w sali, osłabł, tak, że musiał mowę przerwać na kilka minut i dokończył ja po przyjściu do siebie.

Z pomiędzy obrońców pierwszy wygłosił przemówienie dr Gottlieb, jako obrońca małżonków Kościelniaków; przemówienie to akcentowało momenty uczuciowe, podkreślało znaczenie zeznań świadków odwodowych. Po przemówieniu dra Gottlieba, przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do godziny 4. Po przerwie przemawiali dalsi obrońcy: dr Gleitzman, jako zastępca Boya, dr Meller w obronie Kapki, dr Schmidt, jako obrońca z urzędu Zieleźnińskiego, dr Heski w obronie Gajera i dr Goldblatt, jako obrońca Noconia i Górnikiewiczowej. Niektórzy z obrońców, jak dr Goldblatt, rozwinęli znaczną elokwencyę, przeplataną sarkazmem; przemówienie dra Mellera zrobiło wrażenie dużą rzeczowością, dra Heskiego pewną żartobliwością tonu, oraz uznaniem konieczności wzmożonej obecnie obrony społecznej przed zbrodnią, której jednak oskarżony Gajer był raczej pomocnym w roli zaufanego policyi.

Po ukończeniu przemówień obrońców, nastąpiła mała przerwa. Po przerwie przewodniczący radca Wajda w dłuższem przemówieniu dał ławie przysięgłych ścisłe, doskonale ujęte i zestawione resumé, połączone z pouczeniem prawnem, poczem przysięgli udali się na naradę.

Narada trwała dość długo. W trakcie jej przysięgli poprosili o pewne wyjaśnienia prawne, których udzielił im, udawszy się do pokoju przysięgłych w towarzystwie obrońców, przewodniczący r. Wajda. Po tem pouczeniu przysięgli, powróciwszy na salę, zażądali pytania dodatkowego co do Kapki w kierunku zbrodni nie rabunku, lecz udziału w kradzieży przez przechowywanie i pozbywanie skradzionych papierów, które też pytanie trybunał im dodatkowo postawił.

Po tem intermezzo dalsza narada przysięgłych była już niedługa. Gdy powrócili na salę i trybunał, oskarżeni, obrońcy i publiczność zajęli miejsca, wśród skupionej ciszy przewodniczący ławy przysięgłych zaczął odczytywać werdykt. W stosunku do głównych oskarżonych brzmiał on twardo: na pytanie główne co do Noconia w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez zabójstwo na weselu — 11 głosów tak; na pytanie dodatkowe, czy była ta zbrodnia popełniona w stanie opilstwa, wykluczającym zupełną poczytalność — 12 głosów nie; na drugie pytanie co do Noconia w kierunku zbrodni rabunku — 12 głosów tak. Dalej twierdząco na pytanie o winie rabunku co do obojga Kościelniaków odpowiedziała ława również 12 głosami. Winę Boya stwierdziła ława 11 głosami, prosząc jednak trybunał o zastosowanie okoliczności łagodzących. Natomiast co do Kapki ława pytanie główne 11 głosami zaprzeczyła, odpowiadając twierdząco na zażądane przez nią pytanie dodatkowe w kierunku paserstwa. Pytania o współwinę w rabunku zaprzeczyła ława co do Górnikiewiczowej 12 głosami, co do Zieleźnińskiego 8 głosami; Gajer miał głosów 7 tak, ale i to wystarczyło, aby go ocalić.

Trybunał, wysłuchawszy werdyktu i krótkich przemówień prokuratora, oraz obrońców w sprawie możliwie najmniejszego wymiaru kary, udał się z kolei na naradę, która także trwała dość długo. Gdy powrócił i zajął miejsce, nastąpiło śledzone z wielkiem zainteresowaniem przez całą salę wejście oskarżonych dla wysłuchania wyroku. Po minach niektórych widać było, że tenor werdyktu przysięgłych jest im znany; w szczególności Nocoń wyglądał złamany. Lecz prawdziwa wśród głównych oskarżonych konsternacya nastąpiła przy odczytywaniu wyroków o karach, które zresztą trybunał wymierzył ze ścisłem, bardzo szeroko ujętem zastosowaniem indywidualnem do winy poszczególnych oskarżonych, ich sytuacyi i towarzyszących okoliczności. Nocoń został skazany na karę śmierci, zamienioną w myśl dekretu amnestyjnego Naczelnika państwa, **na dożywotnie więzienie.** Gdy to odczytał przewodniczący, rozległy się rozpaczliwe jęki i zawodzenia kochanki Noconia, Górkiewiczowej, które rozlegały się jeszcze długo z kurytarzy więziennych, choć ją straż z sali wyprowadziła; poprzedził zaś te jęki lekki, a przeciągły, zdziwiony gwizd, sympatyków Noconia, znajdujących się na sali, który przebiegł całą tylną galeryę widzów. Dalsze wyroki brzmiały: Boy na 4 lata ciężkiego więzienia, Kapka na 3 lata, Kościelniak na 10 lat. Kościelniakowa — przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i najłagodniejszego wymiaru kary — na 2 lata, Górkiewiczowa, Zieleziński, Gajer uwolnieni. Obrońcy zgłosili zażalenia nieważności i odwołania od wymiaru kary w imieniu swoich klientów, niektórzy zażądali trzech dni do namysłu. Dr Gottlieb dodatkowo w imieniu Kościelniakowej zgłosił wniosek o tymczasowe wypuszczenie jej na wolność ze względu na 3-miesięczne dziecko, czego jednak trybunał odmówił.

Po załatwieniu formalności, zaszedł charakterystyczny epizod: zerwał się nagle ze swego miejsca Nocoń i podniesionym a rozżalonym głosem zaczął mówić: »Gdyby drugi raz odbywało się wesele Janocińskiego, to jabym poprosił pana prokuratora i sędziów przysięgłych, aby zobaczyli, jak to się na takiem weselu dzieje. Toby drugi raz ludzi za takie rzeczy nie zasądzali...«

Przerwano mu oczywiście dalsze wywody, lecz już rozpoczął się żywy ruch wśród wszystkich zasądzonych; rzucili się oni do swoich obrońców, wykładając im jeszcze zapomniane ostatnie racye, dowodzące ich niewinności. Kościelniak pocieszał płaczącą żonę i t. d. Już zabrzmiało sakramentalne »opróżnić salę« i ponaglana publiczność pospiesznie ją opuszczała — a wśród zasądzonych jeszcze trwał sejmik i żywe, bezcelowe konferencye z obrońcami, bo — nadzieja tak łatwo u nikogo zabić się nie daje.

KRONIKA.

Kraków, 11 kwietnia.

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Wczoraj popołudniu pod przewodnictwem prezydenta Fedorowicza odbyło się posiedzenie pełnego komitetu daru narodowego dla Naczelnika państwa. Uchwalono przedrukować i rozpowszechnić odezwę głównego komitetu warszawskiego, która brzmi:

Rodacy! Naród w swoich wielkich mężach czci samego siebie. Zmartwychwstali do życia wolnego gospodarze, dziś na własnej ziemi potężnej i zwycięskiej Polski obywatele, powinniśmy uczcić i wdzięczność swą okazać Temu, który całe swe życie w obronie niepodległości poświęcił i dziś jest Rzeczypospolitej przewodnikiem, wiodącym ją ku lepszej przyszłości.

Za lata całe pracy, pełnej samozaparcia, za odwagę decyzyi i czynu, za mądre sterowanie losami narodu, za szereg świetnych zwycięstw, które żołnierza polskiego na dawne Rzeczypospolitej rubieże zawiodły i imię Polski nowym okryły laurem, za podniesienie sztandaru idei polskiej tak wysoko, że narody sąsiedzkie i dalekie z ufnością się dziś do Polski odnoszą — Naczelnikowi swemu naród polski swą wdzięczność okazać powinien.

Bojownik niepodległości, twórca pierwszych zawiązków [illegible] polskiej, pracownik, który oręż [illegible] lski w długim znoju wykuwał, a stworzoną siłę umiał orężem każdemu z trzech zaborców zwrócić, zwycięski Wódz, jednomyślnie Naczelnikiem państwa obrany zasłużył na to, by Mu cały naród swą wdzięczność w sposób godny okazał.

Rodacy! wzywamy was do wzięcia udziału w ofiarowaniu Józefowi Piłsudskiemu daru narodowego. Dar musi być hojny, by godzien był zasług Wodza i wdzięczności narodu. Dar musi popłynąć olbrzymią falą ofiar przez całą Polskę, we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa.

Do subkomitetu finansowego wybrano pp.: dyr. Arnołowicza jako przewodniczącego, r. Łuczkę, r. Szatkowskiego, dra Niecia, red. M. Dąbrowskiego, jen. Stillera, p. Wodzicką, prez. Epsteina. Do subkomitetu propagandy weszli między innymi: red. Beaupre, poseł Bobrowski, ks. dr Wądolny, jen. Piasecki, Janowa Fischerowa, dr T. Szydłowski, r. Kosobudzki i przedstawiciel młodzieży akadem. Truchim. Posiedzenie obu subkomitetów odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu we środę o godz. 5 popoł.

DOŻYWOTNIA DOTACYA DLA MARYANA DUBIECKIEGO. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 kwietnia br. uchwaliła przyznać Maryanowi Dubieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi rządu narodowego z roku 1863, dożywotnią dotacyę ze skarbu państwa.

ROBOTNICY Z POLSKI DO FRANCYI. Wczoraj przybyli do prezydyum miasta członkowie misyi francuskiej, której zadaniem jest werbowanie robotników rolnych z Polski do Francyi. Misya ta tworzy jak wiadomo, przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, ekspozyturę biura centralnego, znajdującego się w Warszawie. Misyę przyjął wiceprezyd. Rolle; przedstawiła ona program swej akcyi, która polegać będzie na werbowaniu na razie mężczyzn. Z czasem rozpocznie się werbunek całych rodzin. Robotnicy zbierać się będą w Krakowie, skąd po sanitarnym przeglądzie i odczyszczeniu odsyłani będą specyalnemi pociągami wprost do Francyi z przeznaczeniem do departamentów zniszczonych przez wojnę. P. wiceprezydent oświadczył, że gmina domagać się będzie, by robotnicy byli zobowiązani część zarobku przesyłać na utrzymanie swych rodzin w kraju, aby ciężar tego utrzymania nie spadł na samorządy. — Członkowie misyi wyrazili przekonanie, że będzie to możliwem, gdyż robotnik polski we Francyi zarobi miesięcznie około 150 franków i dostanie całe utrzymanie.

DOSTAWA ŻYWNOŚCI Z AMERYKI. Amerykański wydział ratunkowy, stworzony przez senatora Herberta Hoovera, przedsiębierze, niezależnie od akcyi dożywiania dzieci w Polsce, dostawę żywności amerykańskiej dla tych, którzy mają krewnych lub znajomych w Ameryce. Cel tej akcyi jest jasny. Polak w Ameryce, zamiast przysyłać swoim krewnym pieniądze na zakupno żywności, zakupuje sam tę żywność na miejscu przez wpłacenie do jednego z banków amerykańskich 10 lub 50 dolarów. Potwierdzenie wpłaty tej kwoty przysyłá swemu krewnemu, który to potwierdzenie przesyła pocztą pod adresem: Amerykański wydział ratunkowy, Warszawa, ul. Karowa. Hotel Bristol. Do tego listu załącza kartkę, na której napisał wyraźnie swe nazwisko, imię i adres, następnie w jakiej miejscowości chciałby odebrać przesyłkę żywnościową, a wreszcie czy chce odebrać przesyłkę osobiście, czy też przez miejscowy Komitet pomocy dzieciom. Za parę dni otrzyma zawiadomienie z Warszawy, gdzie się ma zgłosić, a kiedy się zgłosi w oznaczonem miejscu, otrzyma oryginalną paczkę z żywnością.

Pewna ilość żywności jest już w Warszawie, skąd w miarę zapotrzebowania będzie się ją przesyłać do magazynów żywnościowych P. K. P. D., między innemi do magazynu krakowskiego.

Celem zorganizowania tej akcyi przyjechał do Krakowa kapitan amerykański Mr John P. Gregg z przedstawicielem państwowego Komitetu pomocy dzieciom p. Marczewskim.

CUKIER DLA DZIECI I CHORYCH. Cukier żółty dla dzieci i chorych na miesiąc kwiecień 1920 r. wydawać będą sklepy rejonowe: Jawornicki, Szarski i Syn i Sikorski (Podgórze) od wtorku 13 bm. po 300 gr. na osobę w cenie po 9·10 mk. (13 K) za 1 kg., czyli za 300 gr. 2·73 mk. (3 K 90 hal.).

NASTRÓJ „DEPUTATOWY". Przez ostatnie dwa dni zeszłego tygodnia Kraków roił się od obładowanych „deputatami" robotników, a zwłaszcza robotnic. Na wszystkich twarzach malowało się od dawna niewidziane zadowolenie, wywołane otrzymaniem mąki, cukru i tłuszczu. Słowem „nastrój" deputatowy przyszedł na zmianę mizeryi aprowizacyjnej, jak słońce po deszczu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy śp. Andrzeja P o h o c k i e g o odbędzie się w kościele parafialnym w Krzeszowicach w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 9 rano.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI WOBEC PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie delegatów zrzeszeń wszelkich dykasteryj pracowników publicznych zachodniej Małopolski w sprawie projektu pragmatyki służbowej. Po zbadaniu projektu zebranie uznało go za nienadający się do dyskusyi. Zebranie stwierdziło, że pragmatyka służbowa opracowana bez udziału interesowanych w ułożeniu jej zasad i opracowaniu szczegółów nie może rozwiązać tak ważnego problemu, jaki dla państwa i pracowników jego stanowi unormowanie ustawowe stosunku służbowego w sposób należyty i zgodny z duchem czasu. Zebrani wyrazili zapatrywanie, że rozwiązanie tego problemu nastąpić może jedynie przez powołanie **do życia komisyi,** złożonej w połowie z reprezentantów rządu, w połowie zaś z reprezentantów pracowników i poruczenie komisyi tej opracowanie nowego projektu pragmatyki na podstawie ankiety, przeprowadzonej z poszczególnemi zrzeszeniami zawodowemi pracowników państwowych.

KOMUNIKACYA SAMOCHODOWA KRAKÓW—MIECHÓW—KIELCE. „Gazeta Kielecka" donosi, że właściciele domu handlowego w Krakowie pp. dr Stanisław Turek i Juliusz Sobiewski, uzyskali z ministerstwa robót publicznych koncesyę na przedsiębiorstwo przewozu osób samochodami na linii Kraków—Miechów—Kielce. Starostwo kieleckie, zawiadamiając o tem magistrat, przesłało cennik biletów z prośbą o zaopiniowanie. Ceny te są następujące: z Krakowa do Miechowa bilet ma kosztować 60 mk. i tyleż z Miechowa do Kielc. Sprawę tę rozważał zarząd miasta Kielc na ostatniem posiedzeniu i orzekł, że ceny te nie są wygórowane.

Z WOJSKOWEJ SALI SĄDOWEJ. Sprawa podchorążego Stefana Mroczka, skazanego wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie na 15 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię usiłowanego morderstwa rabunkowego na osobie konsula rumuńskiego, W. Borysławskiego, była przed kilku dniami przedmiotem rozprawy w naczelnym sądzie wojskowym w Warszawie wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę oskarżonego. Naczelny sąd orzekający pod przewodnictwem jenerała Niżałowskiego, uwzględnił zażalenie nieważności i zniósł wyrok I instancyi, zarządzając równocześnie zgodnie z wnioskami obrony ponowne badanie stanu umysłowego oskarż. Mroczka przez rzeczoznawców, powołanych z ramienia fakultetu medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wobec kasacyi pierwszego wyroku odbędzie się po ukończeniu obserwacyi sądowo-lekarskiej oskarżonego ponowna rozprawa przed sądem wojskowym w Krakowie. Naczelną prokuratoryę wojskową zastępował na rozprawie pułk. Cezary Piotrowski, oskarżonego bronił adw. dr Kazimierz Ostrowski.

LICHWA MIESZKANIOWA W KRAKOWIE. Drożyzna mieszkaniowa w ostatnich czasach doszła już do szczytu, tak że szczęśliwi właściciele pomieszkań poprostu okradają biednych podnajemców. Oto jaskrawy przykład: Niejaka p. Cecylia Skotnicka, zamieszkała przy ul. Asnyka 5, wynajęła pokój kawalerski, umeblowany bardzo prymitywnie staremi meblami jednorocznemu sekcyjnemu Ignacemu Salamonowi, kierownikowi kursu analfabetów za 700 K miesięcznie, naturalnie bez usługi i opału. Później jednak doszła do „słusznego" przekonania, że jest to wobec teraźniejszych ciężkich dla właścicieli mieszkań stosunków za tanio, podniosła czynsz na 900 K miesięcznie. Ale teraz p. Salamon zaprotestował. Wtedy p. Skotnicka zamknęła pomieszkanie, oświadczywszy kategorycznie, że p. Salamona do jego pokoju nie wpuści. P. Salamon dowiedział się, że p. Skotnicka wynajmywała prócz jego pokoju, jeszcze dwa pokoje i kuchnię za 100 K miesięcznie. Sprawę tę oddano urzędowi walki z lichwą.

UKARANI ZA LICHWĘ W KRAKOWIE. Za handel łańcuszkowy masłem: Kartagener Chaim Manes (4 tygodnie i 10.000 K); za pasek cukrem: Piechówna Wiktorya (2 miesiące i 5000 K), Jakobsohn Maurycy (3 miesiące i 20.000 K), Pakules Samuel (6 tygodni i 10.000 K), Klein Maurycy (3 miesiące i 70.000 K), za ciastka: Majewski Zygmunt (14 dni aresztu z twardem łożem i 3.000 K); za tabakę: Bernadzik Michał (7 dni); za mięso. Szabol Rozalia (7 dni i 500 K), za występek lichwy z par. 23: Zemszczyk Teodor (2 miesiące i 20.000 K), Zemszczyk Natan (2 miesiące i 60.000 K), Balińska Magdalena i Baliński Jan (4 tygodnie z 1 twardem łożem i po 3000 K), Grzybowski Ludwik i Gałka Józef (6 tygodni i po 3000 K), Żaba Stanisław (4 tygodnie i 50.000 K); nadto ukarani: Gutreich Nec (2 miesiące i 10.000 K) i Ehrlich Bernard (6 tygodni i 5000 K).

O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE NA PLANTACH. Część plant, począwszy od wylotu ulicy Zwierzynieckiej aż pod Wawel zdana jest zupełnie nocną porą na łaskę i niełaskę szumowin społecznych. Władze wcale się nie troszczą o tę część plant. Niegdyś świeciły się tutaj lampy gazowe, obecnie ani jedno światełko nie rozprasza ciemności [illegible] stają z tego włóczęgi, złodzieje i [illegible] w towarzystwie prostytutek panują tu niepodzielnie. Policyanta nie widać tu nigdy, to też przechodnie, zmuszeni przechodzić tędy do swoich pomieszkań, nie wiedzą często, co począć. Nieraz trzeba się wrócić i szukać noclegu u znajomych, którzy mieszkają w szczęśliwszej okolicy. Słowne zaczepki i obelgi są jeszcze drobnostką, często zdarzają się tutaj czynne napaści, wobec których bezbronny przechodzień jest bezsilny. Co chwila zagląda ci ktoś do oczu i odchodzi, mówiąc: „To nie ten". Położenie mieszkańców, którzy muszą tędy nocą chodzić, jest rozpaczliwe. Możeby policya zajęła się tą sprawą i uwolniła całą dzielnicę od groźnej plagi.

SKRADŁ CAŁE UMEBLOWANIE MIESZKANIOWE. P. Marya Folda, zamieszkała przy ul. Sołtyka 3 w Krakowie, zawiadomiła policyę, że jej sublokator Ignacy Woźniak, gdy była przez dwa tygodnie nieobecną w domu, wykradł jej całe umeblowanie z pomieszkania wartości 20.000 K. Sprawcę nieschwytano.

KRADZIEŻ 10 PAR BUTÓW. Aresztowano w Krakowie Szyję Fischbeina, lat 20, tapicera i Chaskela Herowitza, lat 22, pomocnika handlowego, którzy w pewnym domu gościnnym na pl. Wolnica skradli p. Płatkiewiczowi z Działoszyc 10 par butów wartości 8000 K i następnie sprzedali je paserom. Podczas aresztowania, dokonanego w domu publicznym, obaj usiłowali przekupić straż policyjną.

AMATOR MOTOCYKLU. Wczoraj policya krakowska aresztowała Bolesława Szewczyka z Bolechowic, lat 18, za kradzież nowego motocyklu z wagonu kolejowego wartości 70.000 K na szkodę zarządu kolejowego. Szewczyk oczywiście próbował się wytłumaczyć, twierdząc, że jakiś drugi kolejarz, naturalnie nieznanego nazwiska, kazał mu motocykl zanieść na ulicę Lubicz.

PRZYGODA GOŚCIA NA PROCESIE. Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko Noconiowi pewnemu widzowi z galeryi przydarzył się przykry epizod. Przyszedł on na zajmujące widać dla niego widowisko w towarzystwie dwóch wystrojonych dam, opuścił wraz z niemi salę podczas pauzy dla narad przysięgłych, „popił" sobie gdzieś niedaleko w handelku i wracał w dobrym humorze znowu na rozprawę — gdy nagle spostrzegli go „znajomi" ajenci policyi i przypomniawszy sobie widać, że mają doń pilny interes, poprosili z miejsca o zajęcie miejsca w urzędowym gmachu kryminalnym na czas dłuższy. Damy zostały bez towarzysza i na salę już nie weszły.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 12 w południe w domu przy ul. Dunajewskiego 7. W poniedziałek o godz. 12 w południe odbędzie się w tymże lokalu posiedzenie rady nadzorczej Spółki spożywczej syndykatu.

ZWIĄZEK URZĘDNICZEK ADWOKACKICH I NOTARYALNYCH W KRAKOWIE zwołuje na dzień 15 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem ogólne zebranie do lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 dla omówienia akcyi cennikowej.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) dr W. Bełza: „Obrazki i typy ze starej Warszawy". Poniedziałek: Konferencya prof. J. Flacha, prof. B. Raczyńskiego i prof. A. Ludwiga: „O reformę teatrów krakowskich". Wtorek dr W. Bełza: „Z dziejów walki poetyckiej" (Mickiewicz—Słowacki). Środa: red. F. Haecker: „Chłędowski, jako znawca kultury artystycznej Włoch". Czwartek: prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków": Beniowski i panna Ariela. Piątek: prof. J. Flach: „Sławne pary kochan-

lów": Ryszard Wagner i Matylda Wesedonck. — Początek wykładów o godz. 7.30 wieczór.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — Rynek gł. A. B. 39) odbędą się następujące wykłady: We wtorek, 13 bm. prof. dr J. Flach: Z współczesnych tragedyi życiowych (Orlątko, syn Napoleona); we czwartek, 15 bm. art. dram. Z. Nowakowski: Godzina liryki; w sobotę, 17 bm. prof. dr J. Reiss: Bizet — Carmen (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

Z DZIEDZINY FUTURYZMU. Julian Tuwim wygłosi w pierwszych dniach maja br. w Kollegium wykładów naukowych dwie zajmujące prelekcye z dziedziny futuryzmu.

Z kraju.

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Dzienniki warszawskie donoszą: Wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego od kilku już miesięcy, tj. od czasu „ewakuacyi" profesora Lotha nie posiada zupełnie katedry anatomii. Wśród wielu obecnie sprowadzonych profesorów nie postarano się o anatoma, chociaż katedra ta jest podstawą najliczniejszego fakultetu warszawskiej wszechnicy.

ZJAZD LEKARZY SANITARNO-OBYCZAJOWYCH. W tych dniach w ministerstwie zdrowia publicznego odbył się zjazd lekarzy sanitarno-obyczajowych. Obecnych było kilkudziesięciu lekarzy ze wszystkich okolic Rzeczypospolitej. Obrady zagaił dr Wernic, zaznaczając, że celem zjazdu jest zapoznanie się lekarzy z zasadniczemi wytycznemi w dziedzinie chorób wenerycznych, celem uzgodnienia działalności urzędów sanitarno-obyczajowych, oraz zaznajomienie się z trudnościami, napotykanemi przez lekarzy w ich działalności. Referenci działu II w szeregu przemówień zobrazowali czynności i uzasadniali potrzebę organów pomocniczych urzędów sanitarno-obyczajowych, jak np. rad miejscowych, komisyi do spraw nierządu, przytułów czasowych itd. W dyskusyi poruszono brak szpitali dla chorób wenerycznych, trudności czynione przez szpitale ogólne co do przyjmowania chorych wenerycznych i w związku z tem, potrzebę zwiększenia ilości łóżek dla chorych, budowę nowych szpitali, ewentualnie baraków przy istniejących. Omawiano rozkład urzędów i punktów w Małopolsce, oraz projekt podziału b. Kongresówki na okręgi sanitarno-obyczajowe. Rozpatrywano projekt przepisów dla urzędów sanitarno-obyczajowych, przyczem dłuższą dyskusyę wywołała sprawa zachowywania w tajemnicy nazwisk osób, trudniących się nierządem.

ZJAZD KRAJOZNAWCZY. Tel. z Warszawy. Dnia 10 bm. rozpoczęły się tutaj obrady pierwszego ogólno-polskiego zjazdu krajoznawczego, na który przybyło przeszło 600 osób ze wszystkich trzech dzielnic i kresów. Obrady zagaił prezes warszawskiego Towarzystwa krajoznawczego prof. Kulwieć Kazimierz. Jako przedstawiciel ministerstwa oświaty witał zjazd p. Kopański. Komisye są następujące: organizacyjna, muzealno-archiwalno-biblioteczna, ochrony zabytków przeszłości, ochrony zabytków przyrody, turystyczno-wycieczkowa, popularyzacyi i propagandy. Prezes Aleksander Janowski wygłosił referat na temat „Dorobek krajoznawczy", a prof. Pawłowski z Poznania mówił o zadaniach krajoznawstwa w dzielnicach kresowych. Popołudnie poświęcono pracom w komisyach.

ZE ZJAZDU NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Na zjeździe nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie uchwalono, po referacie p. Dobrowolskiego, następujące rezolucye:

„Zważywszy, że wychowanie obywatelskie młodzieży jest sprawą dla naszej Rzeczpospolitej demokratycznej najważniejszą, zjazd delegatów: 1) uznaje potrzebę opracowania gmin uczniowskich i samorządu uczniowskiego w celu zaprowadzenia ich w szkołach na stałe i powszechnie, oraz konieczność wyzyskania dla wychowania obywatelskiego przedmiotów humanitarnych 2) uznaje, że wychowanie obywatela polskiego prowadzić należy w duchu i stylu polskim, t. zn. w zgodzie ze światopoglądem polskim, opartym na istocie moralnej człowieka i na wierze w wewnętrzną jego wartość; 3) uznaje konieczność wyrównania braków i wykorzenienia wad tradycyjnych, przeszkadzających sprawności i dzielności obywatelskiej; 4) wyraża pragnienie, aby młodzież nasza widziała w Orle Białym święty symbol ducha narodu, symbol szlachetnie sprzężonego z tężyzną ideału obywatela polskiego i 5) wzywa nauczycieli do usilnej pracy nad sobą, aby byli przykładem dobrych, dzielnych i światłych obywateli".

Na wniosek p. Włodarskiego przyjęto przez aklamacyę: „Zjazd delegatów wzywa ogół nauczycielstwa do jak najbardziej wydatnego udziału w propagandzie nowej pożyczki państwowej, którą to akcyę uważa na najbliższy okres czasu za jedną z najważniejszych i najpilniejszych naszych obowiązków obywatelskich i upoważnia zarząd główny Związku do powołania specyalnej komisyi, która zajmie się opracowaniem planu i szczegółów akcyi nauczycielstwa w propagandzie pożyczki państwowej".

Ciekawe referaty: „O sile powszechnej w Polsce i jej nauczycielu" wygłosili pp.: dr Henryk Rowid z Krakowa, redaktor „Ruchu Pedagogicznego" i Karol Klimek z Warszawy; dr Rowid mówił w referacie swoim o szkole powszechnej, jaka być powinna, p. Klimek zaś o szkole, jaka jest obecnie. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusyę, w której wyniku uchwalono szereg wniosków w sprawie szkoły powszechnej i w sprawie kształcenia nauczycieli szkoły powszechnej.

KONSULAT AMERYKAŃSKI w Warszawie mieści się od 10 bm. w nowym lokalu przy ul. Jasnej 11 (pierwsze piętro).

WICEKONSUL POLSKI W LUBLANIE. Tel. z Warszawy: W Lublanie utworzono wicekonsulat Rzeczypospolitej polskiej, a kierownictwo tegoż konsulatu powierzono p. Mieczysławowi Mistatowi.

ZMIANY PERSONALNE W ARMII. D. O. J. w Grodnie komunikuje nam: Dotychczasowy szef sztabu dowództwa okręgu jeneralnego w Grodnie, major sztab. jen. Scieżyński Mieczysław, został przeniesiony na stanowisko szefa sztabu dowództwa okręgu jeneralnego w Kielcach, a dotychczasowy szef sztabu D. O. J. Kielce ppłk. sztab. jen. Augustyn przeniesiony został w miejsce majora sztab. jen. Scieżyńskiego do D. O. J. w Grodnie.

PRZECIW MONOPOLOWI PARTYJNYCH INFORMACYJ. Z Warszawy telefonują nam: „Naród" w artykule wstępnym „Opinia polska w niebezpieczeństwie" przynosi wiadomość, że pewne konsorcyum, złożone przeważnie z kapitalistów o określonej fizyognomii politycznej, układa się z rządem polskim w sprawie kupna Polskiej Ajencyi telegraficznej. Projekt ten popiera podobno prezydent ministrów Skulski, który wśród przyszłych akcyonaryuszy ma mieć wielu przyjaciół politycznych. „Naród" protestuje przeciw tej transakcyi.

ARESZTOWANIE KORESPONDENTA. (Tel.) „Gazeta Warszawska" podaje: Niedawno został aresztowany w Warszawie przybyły z Ameryki korespondent amerykański gazet żydowskich W. Zukerman. Interwencya u ambasadora w Warszawie nie odniosła skutku, gdyż jak okazało się, jest to sprawa wewnętrzna państwa polskiego. Aresztowanego osadzono w cytadeli.

ARESZTOWANIE DOWÓDCY BOLSZEWICKIEGO. Tel. z Warszawy: B. dowódcę „4 warszawskiego pułku czerwonej bolszewickiej armii" Jerzego Franciszka Makowskiego, aresztowano i osadzono w cytadeli.

ROZSTRZELANIE PLUTONOWEGO. Tel. z Warszawy: Plutonowego 3 p. strzelców Franciszka Bieka skazał sąd wojskowy okręgu jeneralnego w Poznaniu na degradacyę, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że przywłaszczył sobie 5463 mk. Wyrok wykonano w Poznaniu przez rozstrzelanie.

PIERWSZA SZKOŁA POLSKA W GDAŃSKU. — Magistrat gdański nareszcie zdecydował się oddać Polakom lokal szkolny przy Johannisbkirchhof. Jeszcze dwa lata, rok nawet temu w magistracie nie myślano o tem, że w Gdańsku powstanie szkoła polska, że w ten sposób setki dzieci polskich Gdańszczan nie będą już dłużej poddawane eksperymentom germanizacyjnym, że nadto i nawpół zniemczona dziatwa będzie miała sposobność się odniemczyć. Radość polskich Gdańszczan z racyi tej uzyskanej szkoły jest wielka, jest nawet większa, niż nam się tu w rdzennej Polsce wydawać może. Polacy gdańscy uważają, że ta szkoła pierwsza — to początek szkolnictwa polskiego na gruncie tutejszym, że magistrat zostanie siłą okoliczności zniewolony do poszukania dla dziatwy polskiej Gdańszczan innych jeszcze lokalów szkolnych. Jeżeli się okaże, a okaże się niewątpliwie, że dzieci polskich w wieku szkolnym jest więcej, niż jedna szkoła pomieścić może, to magistrat musi dać drugą i trzecią — i w takich okręgach miejskich, gdzie się zaznaczy potrzeba. W tej chwili wyłom w jednej z twierdz hakatystycznych Gdańska zrobiony!

POŻAR W BIŁOHOSZCZY. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj o godz. 12 w południe zauważono, że las w Biłohoszczy pod Lwowem stoi w płomieniach. Na miejsce pożaru wyjechała straż pożarna i stwierdziła, że wzdłuż toru kolejowego na przestrzeni około 8 morgów palą się krzaki i małe drzewka. Akcya około zlokalizowania ognia trwała około 3 godziny. Pożar powstał od iskry maszyny kolejowej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 11 bm. popoł.: „Polityka" Perzyńskiego, wieczorem „Nawrócenie kapitana Brassbound'a" Shawa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 11 bm. popoł.: „Oj, młody, młody", wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

REPERTUAR „BAGATELI"
Niedziela, 11 bm. popoł.: „Brat marnotrawny", wieczorem „Sprawa Kaisera".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Niedziela, 11 bm. popoł.: „Manewry jesienne", wieczorem „Nietoperz".

Teatr im. J. Słowackiego.

Nawrócenie kapitana Brassbound.
Komedya w 3 aktach Bernarda Shawa, przekł. T. Ehrenberga.

Nowsze sztuki angielskie słuchane są u nas zawsze z zajęciem, pozostawiając wszakże wrażenie rzeczy egzotycznych. Wchodzi tu niezawodnie w grę odmienna zupełnie psychika, znamionująca świat anglo-saski w sposób specyficzny. Dlatego nawet tak niepośledni dramaturgowie, jak Wilde i Shaw, pozostawiają nas często obojętnymi, nie zdobywają naszego współczucia, pozwalają — co najwyżej — na smakowanie w zręcznej dyalektyce dyalogów. Jeszcze niedawno dyalogi te, zwrócone przeciw swoistej obłudzie pewnej części towarzystwa angielskiego, uderzały niemałą śmiałością i wywoływały wrażenie, może dlatego, że nie były nastrojone na wysoki dyapazon dramatu skandynawskiego, ale zamykały się w spokojnej ironii i pogodnym paradoksie. Dzisiaj, gdy tyle rzeczy na świecie się zmieniło, a przemiana wartości stała się tak gruntowna, subtelny paradoks, aczkolwiek jeszcze miły, stracił jednak dużo na świeżości i nawet u Shawa trąci myszką.

Wszystkie te uwagi dadzą się zastosować do wczorajszej premiery Shawa »Nawrócenie kapitana Brassbound«, której treść jest w gruncie rzeczy nikła. Kapitan Brassbound, pokrzywdzony przez własnego stryja, skrupulatnego w poglądach i słowach sędziego angielskiego, sir Howarda Hallama, osiada w Maroku i prowadzi tam wcale niepobożny żywot, aż okoliczności oddają mu w ręce znienawidzonego stryja i jego piękną szwagierkę, lady Cecylię Waynflete. Bratanek z podobnymi sobie kompanami jest kierownikiem eskorty obronnej w czasie wycieczki stryja i jego szwagierki w góry Marokka. Następuje scena odsłonięcia kart i groźba zemsty. Ale dalsza akcya zmienia role. Na pomoc przybywa kapitan okrętu amerykańskiego, stryj staje się panem sytuacyi, bratanek dostaje się do kozy w chwili, gdy pod wpływem pięknej lady postanowił stryjowi przebaczyć. Chodzi teraz o to, czy stryj zdobędzie się na taki sam akt przebaczenia względem bratanka. Ale od czegóż piękna szwagierka? Umiała ona opanować wszystkich mężczyzn, od młodego Brassbounda zaczynając, kończąc na szejku arabskim, kapitanie amerykańskim i sir Hallamie. Zabawna scena sądu kończy się uwolnieniem oskarżonych. Wszyscy są zadowoleni. Kapitan Brassbound nawraca się, oświadcza miłość lady Waynflete, ale tymczasem słychać wystrzał armatni. Towarzysze kapitana dają znak powrotu na okręt. Kapitan żegna lady, a ona spogląda za odchodzącym z widoczną czułością.

W akcyę tę wplecione są owe subtelne paradoksy i uogólnienia na temat obłudy życia, które stanowią o głównej wartości utworu. Na czem jednak polega nawrócenie kapitana, odgadnąć niełatwo. Może na obudzeniu się w jego sercu uczucia miłości do pięknej lady.

Sztuka była wcale starannie przygotowana. P. Bednarzewska w roli lady Waynflete dała bardzo sympatyczną całość, do czego sama rola dużo dawała sposobności. P. Bracki w roli kapitana okazał sporo potrzebnej pierwotności; p. Sosnowski w roli sir Hallama był poprawny w każdym calu. Inne role były drugorzędne, dając jednak artystom pole do przejawienia talentu. P. Wasilewski w roli misyonarza Rankina, p. Guttner w roli kapitana amerykańskiego, p. Miarczyński jako »nawrócony« eks-apasz, pp. Szymański i Puchalski w roli szejka i kadiego arabskiego, wywiązali się zupełnie poprawnie ze swojej roli. To samo należy powtórzyć o całym zespole kompanów kapitana Brassbounda. To też sztuka, niepozbawiona przytem spokojnego humoru, może liczyć na powodzenie.

ZATARGI GRANICZNE.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Koła rządowe otrzymały wiadomość, że w Chodzieżu na pograniczu z Niemcami tamtejsza ludność niemiecka demonstruje przed komisyą graniczną za przyłączeniem tej miejscowości do Niemiec. Ludność polska z okolic sąsiednich wniosła protest przeciw żądaniu Niemców.

W sprawie subskrypcyi na pożyczkę państwową.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że, kto pragnie umieścić fundusze swoje w mającej być wypuszczonej w maju b. r. pożyczce państwowej, może już teraz pieniądze na ten cel wpłacić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie do jej oddziałów. Od sum tych Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zapłaci 5 procent od chwili wpłacenia aż do dnia subskrypcyi.

Przyjazd Trockiego do Londynu.

Wiedeń, 11 kwietnia (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że **w ciągu bieżącego miesiąca przybyć ma tam Trocki celem nawiązania stosunków między Anglią a Rosyą. Z Londynu uda się Trocki do Paryża.**

Gotowy projekt umowy między Włochami a Rosyą.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Powrócił tu ze Sztokholmu delegat włoski, wysłany w celu prowadzenia rokowań z delegacyą sowietów. Przywiózł on **gotowy projekt umowy między Włochami a Rosyą sowiecką.**

Porozumienie w Danii.

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Donoszą z Kopenhagi: Jak komunikują z kół parlamentarnych, osiągnięto **porozumienie między konserwatystami, radykałami i socyalno-demokratycznymi posłami co do przedłożonej przez konserwatystów ustawy wyborczej.**

Sprawy niemieckie.

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Jak donoszą dzienniki berlińskie, **przywrócono w obszarze Ruhr spokój i porządek. Praca została na nowo prawie wszędzie podjęta.**

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Donoszą z Berlina, że jak podają pisma wieczorne, **dr Adolf Koster (soc. dem.) wchodzi w rachubę jako minister spraw zagranicznych.**

Paryż, 11 kwietnia (PAT). »Matin« otrzymał z Brukseli wiadomość, że rada ministrów, pod przewodnictwem króla, uchwaliła jednogłośnie wyrazić sympatyę Francyi, pochwalić okupacyę miast nadreńskich i oddać **dywizyę wojsk belgijskich do rozporządzenia Francyi.**

Rzym, 10 kwietnia (PAT). Havas. **Dzienniki włoskie aprobują stanowisko rządu, według którego interwencya na prawym brzegu Renu nie mogła być podejmowana przez poszczególny naród, lecz przez wszystkie państwa, które podpisały traktat wersalski.**

Paryż, 11 kwietnia (PAT). Urzędowa nota angielska, ogłoszona wczoraj, dementuje pogłoski, jakoby Anglia, Włochy, Stany Zjednoczone i Belgia pochwaliły stanowisko Francyi, oświadcza jednak zarazem, że sojusznicy sprzeciwiali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

CZESKA »TRIBUNA« WSPÓŁCZUJE Z NIEMCAMI.

Praga, 11 kwietnia (PAT). Charakterystycznym przyczynkiem, poświęconym stosunkom czesko-francuskim, jest wczorajszy **artykuł wstępny w »Tribunie«, potępiający fakt obsadzenia przez Francuzów Frankfurtu.** Pismo to twierdzi, że obsadzenie Frankfurtu jest naruszeniem traktatu wersalskiego. »Tribuna« ubolewa nad tragicznym losem Niemiec i zwraca się ostro przeciw Francyi. Napominając państwa koalicyjne, że bez ładu i spokoju w Niemczech nie nastąpi ład w całej Europie.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 10 kwietnia 1920.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe		530'—	570'—
	Transakcya	540'—	550'—
Zieleniewski		2050'—	2150'—
	Transakcya		2100'—
„Górka" fabryka cementu		2050'—	2150'—
	Transakcya		2100'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		4550'—	4650'—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie a 100		390'—	410'—
Marki niemieckie a 1000		410'—	440'—
	Transakcya	412'—	438'—
Ruble carskie po 100 rb.		280'—	290'—
Ruble carskie po 500 rb.		300'—	310'—
Dolary		230'—	240'—
	Transakcya	236'—	235'—
Lei rumuńskie		375'—	385'—
	Transakcya		380'—
Paryż		—'—	—'—
	Transakcya		16'75
Wiedeń		—'—	—'—
	Transakcya	108'50	109'—
Berlin		410'—	425'—
	Transakcya	414'—	422'—
Praga		355'—	365'—
	Transakcya	360'—	362'—

OTWARCIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO. W Łucku powiat Łuck, ziemi wołyńskiej i Świsłoczy, powiat Wołkowysk ziemi grodzieńskiej otwarto prywatny ruch telegraficzny.

PAROWOZY AMERYKAŃSKIE NADCHODZĄ. Tel. z Warszawy: Pierwsze parowozy z liczby 150 zamówionych przez ministerstwo kolei w zakładach Baldwina w Filadelfii, zaczęły już przybywać do Warszawy. We czwartek dnia 8 bm. minister kolei Bartel odbył na jednym z nich przejażdżkę próbną do Pruszkowa. Maszyny te łączą w sobie dużą siłę pociągową, ze znaczną szybkością, albowiem mogą uciągnąć do siedmdziesięciu wagonów ładownych z szybkością do 45 km. na godzinę. Są one zaopatrzone we wszystkie urządzenia nowoczesne. Zwraca uwagę znaczna pojemność tendra, który mieści w sobie do 26 metrów sześciennych wody i do 8 ton węgla. Parowozy te przewożone są przez ocean w stanie rozebranym, każda w dwudziestu skrzyniach, przeważnie na statkach polsko-amerykańskich do Gdańska i tam są składane na byłej stoczni państwowej niemieckiej, przy udziale inżynierów i mechaników z warsztatów kolejowych warszawskich, poczem po odbyciu jazdy próbnej na miejscu wysyłane do Warszawy. Pierwsze 25 parowozów, których numery rozpoczynają się od 6001, są przeznaczone dla dyrekcyi radomskiej, następne 75 dla dyrekcyi warszawskiej, zaś reszta zostanie rozdzielona między inne dyrekcye. Firma Baldwin udzieliła rządowi polskiemu kredytu 10-letniego na zapłatę należytości za te parowozy. Próbne jazdy dały wynik zupełnie zadowalający.

GAZOCIĄG JASŁO—GORLICE. Pisma warszawskie donoszą: Prowadzona pod kierunkiem ministerstwa przemysłu i handlu budowa państwowego gazociągu naftowego Jasło—Gorlice (Gbnik maryampolski) postępuje naprzód. Spojono 14 km. rur gazowych, co stanowi połowę całego gazociągu. Trasę gazociągu Krosno—Sanok prawie już ustalono; Towarzystwo akcyjne sosnowieckich fabryk rur i żelaza rozpoczyna wkrótce fabrykacyę rur na linii Krosno—Sanok. Produkcya gazu ziemnego w okolicy Krosna w styczniu br. wynosiła 398 m. sześc. na minutę, w lutym zaś spadła o kilka metrów sześciennych.

ZAGŁĘBIE NAFTOWE W KROŚNIE PRZED EWENTUALNOŚCIĄ STRAJKU URZĘDNIKÓW. Ze Związku urzędników prywatnych „Społem" otrzymujemy następujący komunikat: Od października ub. r. żąda urzędnik, pracujący w przemyśle naftowym i zorganizowany w Związku urzędników pracujących w przemyśle polskim, uznania Związku i poprawy bytu na tle ekonomicznem. Żądania te do dnia dzisiejszego nie zostały całkowicie załatwione, a tylko niektóre firmy pertraktowały ze Związkiem i przyznały podwyżkę płac w myśl memoryału. Cały szereg kolegów do dnia dzisiejszego pobiera dawną płacę, podwyższoną o znikomy procent i to według dowolnego uznania poszczególnych dyrekcyj. Zorganizowani urzędnicy oświadczają niniejszem, że na dalsze ignorowanie swych żądań nie pozwolą i z dniem 15 kwietnia zostaje proklamowany strajk w całem zagłębiu naftowem w Krośnie. Zarząd Związku, decydując się na ten krok stanowczy, wyczerpał już wszelkie środki polubownego załatwienia tej sprawy, a temsamem całkowita odpowiedzialność spada na pracodawców.

CZESI CHCĄ PRZERABIAĆ ROPĘ POLSKĄ. Tel. z Pragi: „Tribuna" donosi, że ze strony czeskiej czynione są starania celem otrzymania dla czeskich rafineryi zlecenia przeróbki 12.000 cystern ropy, które Polska ma dostarczyć w przeciągu 2 lat Francyi.

Z TARGU NA BYDŁO. Na targ od 3 do 9 bm. spędzono buhaji 40, wołów 24, krów 95, jałówek 141, cieląt 702, nierogacizny 314, razem 1316 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2200 do 4300 K: woły od 3600 do 4200 K: krowy od 2200 do 4300 K; jałownik od 2800 do 4200 K; cielęta od 2400 do 3400 K; bitej wagi nierogaciznę od 6800 do 8000 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1286 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 30 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej o 203 sztuk bydła, 748 cieląt i 627 nierogacizny, czyli razem o 1578 sztuk mniej.

Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców.

Sejm uchwalił, na jednem z ostatnich posiedzeń, na podstawie referatu komisyi skarbowo-budżetowej, następujący projekt ustawy:

1) Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców, a to tak przez osoby fizyczne, jak i prawne, może nastąpić jedynie po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia rady ministrów na wniosek ministra skarbu. Co do nieruchomości, mających specyalne znaczenie, jako to: przemysłowo-handlowe, rolnicze lub inne, decyzya rady ministrów na wniosek ministra skarbu zapadnie w porozumieniu z właściwym ministrem.

2) Rada ministrów na wniosek ministra skarbu może w poszczególnych wypadkach stawiać specyalne warunki tak nabywcy, jak i sprzedawcy, od których wypełnienia będzie uzależniona możność dokonania transakcyi.

3) W pozwoleniu powinny być wymienione: 1) osoba nabywcy, 2) przedmiot nabycia, 3) suma minimalna nabycia, 4) warunki istotne transakcyi, oraz warunki specyalne, postawione w myśl art. 2 niniejszej ustawy.

Zezwolenie ważne jest na czas 4 miesięcy. Przedłużenie tego okresu nie jest dopuszczalne. Jeżeli akt nabycia w tym czasie nie zostanie sporządzony, zezwolenie traci moc swoją.

4) Decyzya rady ministrów na wniosek ministra skarbu nie wymaga uzasadnienia i nie ulega żadnemu zaskarżeniu.

5) W wypadkach, przewidzianych w art. 1 niniejszej ustawy, nie wolno sporządzać i zatwierdzać aktów prawnych, ani na aktach tych podpisów stron uwierzytelniać, a władze hipoteczne nie mogą przepisywać tytułu własności na nabywcę bez złożenia zezwolenia rady ministrów na wniosek ministra skarbu, oraz urzędowego dowodu, że te warunki, które w myśl zezwolenia powinny poprzedzać dokonanie transakcyi, zostały spełnione. W aktach prawnych powinny być ściśle uwzględnione pod rygorem nieważności aktów wszystkie warunki, wyszczególnione w zezwoleniu.

6) Obcokrajowcy powinni każdym razem przed wzięciem udziału w licytacyi nieruchomości wykazać się zezwoleniem rady ministrów na wniosek ministra skarbu do nabycia danej nieruchomości.

7) Nabycie nieruchomości przez obcokrajowca wbrew postanowieniu niniejszej ustawy jest nieważne. W razie zawarcia transakcyi wbrew tej ustawie, o nieważności, orzekają sądy na żądanie właściwej władzy.

8) Postanowienia niniejszej ustawy nie dotyczą przeniesienia praw własności na spadkobierców.

9) Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrom skarbu i sprawiedliwości, a w b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem b. dzielnicy pruskiej.

10) Ustawa niniejsza nabiera mocy obowiązującej w 8 dni po jej ogłoszeniu.

Jednocześnie Sejm przyjął rezolucyę, w której wzywa rząd, aby przedłożył w jak najkrótszym czasie Sejmowi ustawę o warunkach dopuszczenia kapitałów obcych do przedsiębiorstw krajowych, oraz prawo o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ZE SKRZYDLEWSKICH

Stefania Miszkiewiczowa

żona urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

przeżywszy lat 54, po krótkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 kwietnia 1920 roku.

W nieutulonym żalu pozostały mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, ziemków z W. Księstwa Poznańskiego na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 13 kwietnia b. r., o godzinie 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 8½ rano w kościele św. Barbary.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

PIERWSZA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

GŁÓWNA WYGRANA **MILION MAREK** GŁÓWNA WYGRANA

Ciągnienie I. klasy dnia 15 i 17 maja 1920 r. CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Cena losów: ósemka 10 mk, ćwiartka 20 mk, połówka 40 mk, cały los 80 mk. 2425 6 6

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem: **„POLSKA LOTERYA KLASOWA", KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 10.**

(Kantor sprzedaży: Dom bankowy Leopold Brandstätter i Ska).

WPISY

na kursa języka francuskiego, ul. Wolska 13, II piętro. Kurs niższy i wyższy prowadzi Dr uniwersytetu paryskiego. Wpisy codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem. ul. Wolska 13, II p. 2766

Kursa maturyczne

ul. Wolska 13, II p.

Kursa gimn. klas., realn., szkoły realnej, jednoroczne i dwuletnie. Kursa seminaryalne. Nauka także podczas wakacyi do terminu jesiennego matury. — Wpisy codziennie od godz. 6-tej do 7-mej wieczorem. **Ulica Wolska 13, II piętro.** 2764 1 3

Za ułatwienie

w okazyjnem kupnie srebrnego serwisu stołowego na 12 lub na 24 osoby, odstąpię pokój i kuchnię w śródmieściu, po nader umiarkowanym czynszu. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny kupna pod **„Srebro"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2817 1 3

BONY

Francuskiej, poszukuję do dwóch chłopczyków, lat 7 i 8. Znajomość krawieczyzny wymagana. Zgłoszenia wraz z fotografią przysyłać pod adresem: Helena Besterowa, Niedzieliska p. Szczakowa. 2818 1 8

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z osobnem wejściem. — Zgłoszenia pod **„J. S."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2821 1 3

Kamienica 3-piętrowa w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa do sprzedania za milion marek. Zgłoszenia pod **„Milion"** do Biura Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 3. 2826 1 2

Poszukiwany

obszerny lokal fabryczny do wynajęcia, ewent. do kupna. Zgłoszenia pod **„Lokal"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2823

Kupię dom

parterowy, 1 lub 2-piętrowy. Zgłoszenia z opisem i podaniem ceny: I. Serwacka, ulica Kołłątaja l. 8. 2852 1 3

Fortepian

krótki, czarny, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 2854 1 3

2 pokoje

umeblowane, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 2855

Początkujący koncypient

adwokacki poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Dr praw"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2856

Korzystny interes.

Spólnicy z kapitałem od 50.000 M, w górę zostaną przyjęci do fabryki mydła w Poznaniu. — Zgłoszenia pod **„A. Z."** poste restante Kraków-Dębniki. 2851 1 2

Ktoby miał

jaką wiadomość o legioniście Walentym Markiewiczu, urodzonym w roku 1888 w Tyliczu, pow. Nowy Sącz, słuchaczu praw, który przebywał przed wojną w Tarnowie, przy legionach przydzielony do 6 pułku, 3 baonu, 11 kompanii i miał rzekomo zaginąć w październiku 1915 pod Maniewiczami lub Kostiuchnówką, a do dnia dzisiejszego niema o nim żadnej pewnej wiadomości, raczy łaskawie donieść pod adresem **Tadeusz Holender, ppor. 6 brygady art. polowej, poczta pol. 26.** 2745 2 4

Do sprzedania

suknia wełniana, modna, nie noszona. Ul. Basztowa 18, II p., na prawo, po południu. 2794 2 2

Potrzebna

do pracowni sukien damskich od 15 kwietnia zdolna panna, umiejąca szyć samodzielnie. **Kraków,** ul. Bonerowska 14, II piętro, drzwi na lewo. 2747 3 3

Do sprzedania

i natychmiastowej dostawy kilkadziesiąt tysięcy sztuk cegły zwyczajnej, pierwszej jakości. — **Kilka tysięcy** sztuk cegły szamotowej. **Kilkaset** m² parkietów dębowych. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro przemysłowo-budowlane Szymon Feltscher, Kraków, ul. Potockiego 2, Telefon 410. 2771 2 2

FIAT

Omnibusów 32-osobowych
Wozów ciężarowych $3\frac{1}{2}$ tonny
Wozów ciężarowych $1\frac{1}{2}$ tonny
Wozów osobowych
Wozów nowych

wprost z fabryki w Turynie dostarcza natychmiast:

„ESHAPE"

Kraków, ul. Pijarska 4. Telefon 3475. 2323 1 0

NAJLEPSZA FARBA DO MATERYI W RÓŻNYCH KOLORACH

PALATYN

L. DOROSZOWA.

2833 1 2

Jeneralny zastępca na Polskę: **DOM HANDLOWY LESERKIEWICZ I SKA** Kraków, Rynek gł. 11. Rzeszów, Rynek 21.

SZCZAWNICA

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) Sezon od 20 maja do 20 września. Orkiestra od 1 czerwca.

Dwa parki. Prześliczne położenie w górach u podnóża Pienin. Lasy świerkowe. Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi, choroby nerwowe. Zakład inhalacyjny. Pokoje w willach zakładowych od 8 marek. Dużo prywatnych will i pensyonatów. Lekarz zakładowy: **Dr H. Wiyński.** **Stacya kolejowa: Nowy Targ lub Nowy Sącz.**

Na wody lecznicze: Józefinę, Magdalenę i Stefana zamówienia przyjmuje Zarząd w Szczawnicy i wysyłkę uskutecznia w pakach po 50 butelek $^{1}/_{1}$-litr. lub po 80 butelek $^{3}/_{8}$-litr. 28 4 1 3

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

Pięćdziesiąte drugie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się **we wtorek, dnia 20 kwietnia 1920 r., o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1919.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1919.
4. Wniosek na zmianę statutu i na powiększenie kapitału akcyjnego do 100 milionów K.
5. Wybór dwu członków Rady nadzorczej (§ 36).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdalej do dnia 22 marca 1920 roku w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filiach Zakładu w Krakowie i w Tarnopolu, na które, oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 2 marca 1920.

Rada nadzorcza.

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcye, uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 10 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

(Przedruku nie płacimy.) 1876 3 3

Polecamy opłatnie do każdej stacyi zagranicznej

20.000 IRRYGATORÓW

z białej blachy bez zarzutu, z wierzchu lakierowanych.

Zgłoszenia: »Orient-Export« Gruchol i Hirschbein, Wiedeń IX, Severingasse 1. Telegramy: Balkanhirsch, Wien 2443 3 3

Kupuję garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmanss, Kraków, ul. Szeroka 22. 2571 7 20

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 56 5 0

Poszukuje się stajni

na umieszczenie 4—6 koni, ewent. z miejscem na pomieszczenie wozów. Zgłoszenia pod **„Stajnia"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2776 3 3

TOW. AKCYJNE

poszukuje samodzielnego **korespondenta,** biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz **panny** z dłuższą praktyką biurową, stenografującej w języku polskim i niemieckim i piszącej biegle na maszynie. Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Towarzystwo akcyjne"** do Biura ogłoszeń „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2775 3 3

Za stare

sztuczne zęby

nawet połamane, płacę od 10—50 K za sztukę; za złote mostki i korony najwyższą cenę. **„Meteor" Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11.** 2832 1 10

200 morgów

przeszło roli i łąk z budynkami murowanymi, przy Krakowie, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3 2791 2 2

Biegłą

stenografistkę i stenotypistkę

polską i niemiecką 2680 5 0

przyjmie na dobrych warunkach natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

BUCHALTERA

zdolnego, samodzielnego, oraz zdolnej siły biurowej męskiej, umiejącej dobrze rachować, poszukuje do robót statystycznych wielkie przedsiębiorstwo kooperatywne. 2820 1 2

Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń **Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.**

L. 195/1 Z. W. 1920. 2827

OGŁOSZENIE.

Zarząd wodociągu miejskiego zawiadamia P. T. właścicieli realności, lokatorów i instytucye w obrębie miasta Krakowa, że w myśl uchwały Rady miasta z dnia 30 marca 1920 r. opłacać mają podatek wodociągowy w wysokości 20% od czynszu najmu, względnie wartości czynszowej mieszkań.

Wszystkie inne opłaty taryfowo wodociągowe podwyższone zostały o 600%.

Podwyższenie podatku i opłat wodociągowych obowiązuje od 1 kwietnia 1920 r.

Podatek wodociągowy mają uiszczać lokatorowie za pośrednictwem właścicieli realności, inni zaś konsumenci opłaty taryfowe bezpośrednio w kasach miejskich, a to w myśl brzmienia § 9 ustawy wodociągowej z dnia 12 sierpnia 1899 r., Dz. u. kr. Nr 94.

Kraków, dnia 31 marca 1920 r.

Zarząd wodociągu miejskiego.



Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński: **A. J. Lewiński** Kraków, ul. Starowiślna 35. 2616 4 12

Poszukuje się mieszkania

złożonego z 3 pokoi, z komfortem, od 1 lipca lub później. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Towarzystwo akcyjne", do Biura ogłoszeń „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9. 2774 2 3

Samochodów osobowych

kilka od 20 do 60 HP w znakomitym stanie, natychmiast do sprzedania. Oglądać można Kraków, plac Wielopole 17. Bliższych wyjaśnień udziela firma „Automobile" Kraków, ul. Pańska 11, Telefon 2391. 2819 1 3

Polecamy: Kupujemy:

Nigrozynę
tłuszcze rozpuszczającą,
ałun,
żywicę,
ług sulfitowy
i inne chemikalia.

wytwory chemiczne.

„ACIDUM", Chem.-techniczne Tow. z o. p. Wiedeń, II., Grüne Torgasse 12. 2762

Panna inteligentna, pisząca na maszynie, potrzebna do kancelaryi adwokackiej. — Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i wymagań pod **„Kancelarya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2741 3 5

Magistra farmacyi nawiąże korespondencyę z kolegą w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **„Magistra"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2795 2 3

Dobrze polecony

asystent (tka)

lub młodszy **magister (stra) farmacyi,** katolik, znajdzie posadę w aptece Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim. 2761 3 3

300 kilogramów farb anilinowych

w opakowaniu oryginalnem, połowa w puszkach blaszanych, nadających się szczególnie do eksportu, do sprzedania. Zapytania do Biura ogłoszeń Ad. Schwalbego w Bielsku, ul. Kolejowa 13, II p. 2779 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 6 40

Do sprzedania

2 skóry wilcze, 2 surdutki prawie nowe, na średniego mężczyznę i nowe buciki męskie Nr 42. Ul. Loretańska 4, II p., na prawo, między godz. 1—3 po poł. 1404 2 2

Koncypienta

poszukuje adwokat Dr Władysław Wodziński w Wadowicach. 2800 2 2

Kancelarya notaryalna w Krakowie przyjmie natychmiast rutynowaną maszynistkę. Zgłoszenia pod **„Notaryusz"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2808 2 2

Poszukuję mieszkania

większego, z komfortem, w dobrem położeniu. Wysokie honoraryum. — Zgłoszenia: **„Dyskrecya"** poste rest., za kwitem inser. 2844 2 2

Sprzedam

1/4 część realności, położonej przy ul. Mazowieckiej. Zgłoszenia przyjmuje Feltscher, Kraków, ul. Potockiego 2. 2767 2 2

Panna znająca krawieczyznę

poszukuje posady w prywatnym domu. Może być na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Wyjazd"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2756 2 2

Potrzebny

nauczyciel

lub

nauczycielka

z językiem francuskim, angielskim i niemieckim do 2-ch chłopczyków (9- i 11-letni). 2816 1 5

Zgłoszenia z podaniem warunków, kwalifikacyi, referencyj i odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Rafineryi nafty w Libuszy, poczta Zagórzany, dla **E. L.**

Towarzystwo akcyjne L. Zieleniewski

poszukuje dla fabryki maszyn w Krakowie:

1 samodzielnego buchaltera, oraz
1 siły pomocniczej do buchalteryi.

Zgłoszenia z podaniem żądanych warunków nadsyłać należy do firmy: **L. Zieleniewski T. A., Kraków, ul. Grzegórzecka 51.** 2773 3 3

Skutek poręczony.

Tysiace listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. **Wspaniały, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 20 K, wielka dawka osiągająca skutek 30·— K. Porto osobno. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackierergasse 6/V. Składy w Krakowie: Sprzedaż hurtowna: Leserkiewicz, Rynek główny 11; sprzedaż drobna: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; perf. Mikiaszewskiego, plac Dominikański; Reim i Ska, Rynek 37; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Bękner, ul. Długa 4; uniwersalny magazyn Drobnera; drog. Sikorskiej, ul. Szewska 12; we Lwowie: apteka Ruckera, ul. Krakowska; apteka Ettingera, plac Gołuchowskich; apteka pod Aniołem Rafaelem; perf. Sładowskiego; w Tarnowie: drog. Bracha; w Rzeszowie: drog. Lindego spadkobierców; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: drog. Taniewskiego; w Lublinie: perf. Stankiewicza. 2700

Większe biuro spedycyjne

poszukuje:

szefa biura z działu ekspedycyjnego, dla swojej centrali, ze znajomością koresp. w języku polskim, niemieckim i możliwie francuskim;

deklaranta celnego dla jednego z urzędów celnych na pograniczu; 2813 2 2

akwizytora z działu ekspedycyjnego dla filii w Krakowie.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae należy składać pod adresem: **Kraków, skrzynka pocztowa 83.**

„Ordinatorium sexuologicum",

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: błednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 11 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac, są do nabycia u autora. **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **24** mk czyli **34** koron. Należytość uiszczalna z góry. 862 11 0

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.